



ZESPÓŁ TEATRALNY 28 DH IM. CZESŁAWA MIŁOSZA Z WĘYNIĄ



GRUPA OBRZĘDOWA „OŻARÓW” Z OŻAROWA



ZESPÓŁ „ŁĄGUSZOWIANKI” Z ŁĄGUSZOWA



ZESPÓŁ OBRZĘDOWY Z DOKUDOWA

XXVI OGÓLNOPOLSKI SEJMIK TEATRÓW WSI POLSKIEJ 16-18 października 2009



ZESPÓŁ REGIONALNY „TOPORZANIE” Z TENCZYNA



KOŁO TEATRALNE „LUCUS” Z ŁUKOWEJ



ZESPÓŁ PIEŚNI I TAŃCA „WIŚLICZANIE” Z WIŚLICY

KWARTALNIK TARNOGRODZKI

ISSN 1509-3735



NUMER 41

ROK XI

2009

Wesołych Świąt



Plac przed budynkiem
Tarnobrzegskiego Ośrodka Kultury

Z okazji Świąt Bożego Narodzenia
wielu głębokich i radosnych przeżyć
pełnych rodzinnego ciepła
oraz wszelkiej pomyślności
i błogosławieństwa Bożego
w każdym dniu nadchodzącego
Nowego Roku
życzą:

Burmistrz Tarnobrodu

mgr inż. Eugeniusz Stróż

*Przewodniczący Rady Miejskiej
w Tarnobrodzie*

Piotr Marczak

KOLEĐY Z BABCINEJ KANTYCZKI

O tej dobie, leży w żłobie,
Syn wiekuisty, z Panny przeczystej.
Ta Dziewica, Królewicza
Nam porodziła, grzech nim zgładziła.
Osieł z wołem, pod okółem,
Nisko padają, pasterze grają.
Trzej Królowie swoje zdrowie,
Z upominkami, niosą go sami.
I Anieli się zdumieli,
Widząc swojego, Pana naszego.
Święty, Święty, niepojęty,
Jemu śpiewają, cześć chwałę dają.
Także i my z wesołemi,
Pójdźmy pieśniami, a nie baśniami.
Przywitawszy, pokłon dawszy,
Z serca szczerzego, szanujmy jego.

Mam ja skarb mam, lecz go nie dam:
Znalazłem go w stajni, między bydłętami,
Przyznam się wam.
Leżał w żłobie, płacząc sobie:
Poznała ma dusza, że to głos Jezusa,
Cóż z nim zrobię?
Za nic nie dam, ani przedam,
Choćby mi świat dali, gwałtem wydzielali,
To go schowam.
Bo me serce więcej nie chce,
I w największej cenie, nigdy nie zmienię,
Tego co mam.

CZY JEZUS URODZIŁ SIĘ 25 GRUDNIA?

Poniższy materiał pochodzi z książki „Skarby Świątyni”, która ukazała się nakładem wydawnictwa Betezda w 1999 roku.

W 4 roku p.n.e. do Heroda przybyło ze Wschodu kilku mędrców,(1) rozpytując o Mesjasza. Skąd wiedzieli o zapowiadających Go biblijnych prorocत्वach? Może od Żydów zamieszkujących Mezopotamię od czasu niewoli babilońskiej, a może z lektury Septuaginty, greckiego przekładu Starego Testamentu.

Stary Testament zawierał zapowiedź, że spośród potomków Jakuba „wезде gwiazda, powstanie władca w Izraelu” (Lb.24:17). To niezwykle proroctwo o izraelskim królu świata było dobrze znane nie tylko Żydom, jak świadczy wzmianka o nim u rzymskiego historyka Tacyta.(2)

Przybycie mędrców pytających o miejsce narodzin nowego króla odbiło się głośnym echem w Jerozolimie. Nałożyło się na podobną wieść, jaką przynieśli do miasta pasterze. Zaintrygowany i zaniepokojony Herod wezwał uczonych w Piśmie, pytając:

- Gdzie ma się narodzić Mesjasz?

Rabini zachnęli się. „Czy Bóg objawiłby narodziny swego syna pasterzom i pogańskim mędrcom, a pominąłby nauczycieli swoich prawd?” -- myśleli.

Ich ociąganie Herod przypisał knowaniu przeciwko swej władzy. „Ani chybi, są w zмовie, by mnie pozbawić tronu. Podli kapłani, przebiegli faryzeusze, sprzymierzyli się przeciwko mnie z Mesjaszem, dlatego milczą, przekłeci” - myślał.

Nie dając po sobie niczego poznać, Herod powtórzył pytanie. Jeden z rabinów wolno rozwinął zwój księgi Micheasza i odczytał spisane wiele wieków wcześniej słowa proroka, które zapowiadały miejsce narodzin Mesjasza:

„A ty, Betlejem Efrata, najmniejsze jesteś wśród plemion judzkich! Z ciebie mi wyjdzie Ten, który będzie władał w Izraelu, a pochodzenie Jego od początku, od dni wieczności.” (Mi.5:1)

- Wyjść! - nakazał wszystkim, z wyjątkiem mędrców, do których odezwał się z udawaną poufałością: - Przyjaciele, udajcie się tam i wypytajcie starannie o Dziecię, a gdy Je znajdziecie, donieście mi, abym i ja mógł pójść i oddać Mu pokłon.

Herod, który uśmiercił wuja, teściową, żonę i synów, by umocnić tron, ani myślał oddać go rywalowi, nawet gdyby to był Syn Boży.

Mędracy znaleźli przyszłego Mesjasza w stajence na skraju Betlejem, gdyż ubodzy rodzice nie mogli znaleźć miejsca w mieście. Ostrzeżeni we śnie, aby nie wracać do króla, mędracy w drodze powrotnej ominęli pałac. Słowa przestrogi dotarły też do rodziców Jezusa:

„A gdy oni odeszli, oto anioł Pański ukazał się we śnie Józefowi i rzekł: Wstań, weź dziecię oraz matkę jego i uchodź do Egiptu, a bądź tam, dopóki ci nie opowiem, albowiem Herod będzie poszukiwał dziecięcia, aby je zgładzić” (Mt.2:13).

Herod na próżno wyglądał mędrców. Po kilku dniach nabrał pewności, że wystrychnięto go na dudka. Wściekły zawołał po dowódcę wojska:

- Weź żołnierzy i ruszaj do Betlejem. Wyrzńcie w pień wszystkie dzieci do dwóch lat!

Spokojne miasteczko rozdarł krzyk matek.

W tym samym roku Heroda dotknęła straszliwa choroba. Nikt nie mógł mu pomóc. Lekarstwa nie było. Ale nawet zaglądnąca mu w oczy śmierć nie zmiękczyła jego serca.

Wiedząc, że król jest nieuleczalnie chory, ośmieliła dwóch popularnych rabinów, aby z grupą studentów usunąć złotego orła, który symbolizował Imperium Rzymskie.

Herod kazał zawiesić orła nad główną bramą świątyni, aby przypodobać się Rzymianom. Było to jednak sprzeczne z żydowską tradycją i budziło oburzenie wśród uczonych w Piśmie.

Młodzieńcy spuścili się z góry na linach, zwalili orła na ziemię, i ku radości tłumu zaczęli go okładać toporami, dopóki nie pojawiła się straż świątynna.

- Jeszcze nie umarłem, a już ktoś poważył się na takie świętokradztwo! Stracić i zniszczyć poświęconą przeze mnie rzecz, i to w biały dzień! - wściekał się Herod.

Śmiałków kazał spalić żywcem. Lud jednak uważał ich za bohaterów i bardzo za nimi rozpaczał, wstawiając się za nimi u króla.

Herod w końcu dał się przebłagać, a przynajmniej w swoim zrozumieniu. Kazał spalić żywcem tylko rabinów i tych z toporami, a pozostałym okazał łaskę ...wydając ich na ściecie.

Król umierał. Nawet specjalne gorące kąpiele w wodach Kallirrhoe przy Morzu Martwym oraz w podgrzanym oleju z oliwek nie poprawiały jego zdrowia. Choroba postępowała. Robactwo zżerało jego trzewia.

Herod nie mógł zdzierżyć myśli, że jego śmierć nie wywoła powszechnego żalu. „Ba, może nawet spotka się z radością. Śmierć wielkiego króla, budowniczego świątyni, twórcy fortec i miast, dobroczyńcy narodu, przyjaciela samego cezara!” - rozmyślał z goryczą.

W końcu Herod wpadł na pomysł, który miał mu zapewnić powszechny lament po śmierci. Rozesłał listy do przedniejszych Żydów, nakazując, aby pod karą śmierci stawili się w jego pałacu w Jerycho. Przybyłych kazał zamknąć w Hipodromie.

Salome, swej siostrze, polecił, aby w godzinie jego śmierci żołnierze stracili tych zacnych mężów. To zapewniłoby mu większą żałobę, niż jakimkolwiek królowi przed nim. Na szczęście, ten ostatni rozkaz Heroda pozostał niespełniony.

Datę śmierci Heroda znamy między innymi stąd, że w tym roku nastąpiło rzadkie, a odnotowane przez Józefa Flawiusza zaćmienie słońca.(3) Dzięki temu zapisowi

astronomowie mogą obliczyć jego datę na 13 marca w 4 roku p.n.e.

Rządy Heroda dobiegły więc końca w 4 roku przed Chrystusem. Kto zastanowi się nad frazą „przed Chrystusem”, zapyta: „Jak Herod mógł umrzeć przed Chrystusem, skoro to Herod kazał zabić dzieci w Betlejem, gdy dowiedział się o narodzinach Mesjasza? (Mt.2:16).

Błąd w Nowym Testamencie czy w rachubie czasu?

Jezus urodził się jeszcze za panowania Heroda Wielkiego, a Herod zmarł w marcu roku 4 p.n.e. Wynika stąd, że Jezus urodził się wcześniej, prawdopodobnie w 5 roku p.n.e., a więc na pięć lat przed naszą erą, czy jak się zwykło mówić „przed Chrystusem”!

Różnica w stosunku do początku naszej ery ma banalną przyczynę. Otóż w 562 roku cesarz Justynian Wielki zlecił mnichowi Dionizemu Małemu, aby przeliczył lata za punkt odniesienia, biorąc datę narodzin Jezusa, zamiast ab urbe condita, czyli od założenia Rzymu (753 r. p.n.e.). Dionizy, przeliczając te lata na erę chrześcijańską, pomylił się o około 4 lata./p>

Potwierdzenie tego, że Jezus urodził się jesienią 5 roku p.n.e. zawiera prorocstwo Daniela (Dn.9:24-27), według którego Mesjasz miał rozpocząć działalność mesjańską na jesieni 27 roku n.e., mając „około trzydziestu lat” (Łk.3:23), co zgadza się z datą narodzin na jesieni 5 roku p.n.e., gdy weźmiemy pod uwagę brak roku zerowego.

Gdyby nie omyłka Dionizego, rok 2000 obchodzilibyśmy w roku 1995.

Jezus nie urodził się też 25 grudnia, choć ten dzień obchodzi się jako Boże Narodzenie. Dowodzi tego sprawozdanie Ewangelii mówiące, że w czasie narodzin Jezusa w Betlejem „byli w tej krainie pasterze w polu czuwający i trzymający nocne straże nad stadem swoim” (Łk.2:8). Od listopada do lutego pasterze nie trzymali owiec w nocy na zewnątrz, lecz pod dachem, ze względu na chłód i deszcze pory zimowej.

Biblia nie wspomina o dacie narodzin Jezusa. Pierwsza wzmianka o 25 grudnia, jako Bożym Narodzeniu, pochodzi dopiero z IV wieku (336 rok). Kościół przyjął tę datę pod wpływem rzesz nie w pełni nawróconych pogan, wchodzących w jego szeregi, gdy chrześcijaństwo stało się religią państwową w Imperium Rzymskim. W związku z tym bardziej opłacało się być chrześcijaninem niż poga-ninem.

25 grudnia był świętem zimowego przesilenia, kiedy dzień był najkrótszy i słońce najsłabsze. Paganie obchodzili go na pamiątkę narodzin Zeusa, czczonego z boginią-matką Reą. Rzymskim odpowiednikiem Zeusa był Jowisz, syn Saturna, uważany, tak jak grecki Kronos, za (okrutnego) ojca wszystkich bogów czczonych przez ludzi. Saturnalia ku jego czci obchodzono w dniach 17-24 grudnia. Po nich następował 25 grudnia -- dzień narodzin boga słońca czczonego przez Rzymian, jako dies natalis Solis Invictis, czyli „dzień niepokonanego boga słońca”.

Do czcicieli Solis Invictis należała rodzina cesarza Konstantyna, który po swym (podlegającym dyskusji) nawróceniu na chrześcijaństwo przemianował przypadające na 25 grudnia pogańskie święto na Boże Narodzenie, próbując połączyć chrześcijaństwo z pogaństwem. Spotkało się to z aprobatą przywódców kościoła rzymskiego, którzy pragnęli w ten sposób schryścianizować pogaństwo, choć stało się na odwrót.

Data 25 grudnia nie ma wsparcia w symbolice starotestamentowych świąt. W związku z tym, że wszystkie ważne wydarzenia w życiu i służbie Chrystusa harmonizowały z symboliką tych świąt, nie można wykluczyć, że tak samo jest z Jego narodzinami.

Świętem, które zapowiadało, że Mesjasz przyjdzie i jako pielgrzym na ziemi zamieszka z ludźmi w ich skromnych domkach, było Święto Szałasów. Potocznie zwano je „Okresem Wielkiej Radości” i „Świętem Narodów”. Czy przypadkiem tych właśnie zwrotów użył anioł Gabriel, zapowiadając narodziny Mesjasza: „Oto zwiastuję wam radość wielką, która będzie udziałem wszelkiego ludu”? (Łk.2:10).

We wczesnochrześcijańskiej literaturze narodziny Mesjasza widziano w typologii Święta Szałasów, które przypadało na jesienne miesiące (wrzesień/październik).(4) Symbolika tego święta wskazywała na Mesjasza, który zamieszka wśród ludzi na ziemi, stąd Jego prorocze imię „Immanuel, co się wyklada: Bóg z nami” (Mt.1:23).

Pielgrzymi w czasie tego święta śpiewali Psalm, który wiąże ceremonie Święta Szałasów z nadejściem Mesjasza: „Błogosławiony, który przychodzi w imię Pana! Błogosławimy wam z domu Pańskiego. Pan jest Bogiem, On nas oświeca. Zawiążcie korowód z gałązkami aż do narożników ołtarza!” (Ps.118:26-27).(5)

Jezus rozpoczął służbę w wieku około 30 lat (Łk.3:23). Trwała ona trzy i pół roku.(6) Dobiegła końca w święto Paschy (marzec/kwiecień). Cofając się o 33 i pół roku dochodzimy nie do 25 grudnia, lecz do Święta Szałasów, które wypadało we wrześniu lub październiku.

Na to, że Jezus urodził się w tych miesiącach wskazuje też wizyta Marii Panny w pierwszych dniach jej ciąży (Łk.1:41-42) u krewniej Elżbiety, która była już w szóstym miesiącu ciąży, a urodzić miała Jana Chrzciciela. Było to pod koniec grudnia lub na początku stycznia, z czego wynika, że Jezus urodził się na przełomie września i października. Skąd taki wniosek?

Zacznijmy od tego, że anioł zapowiedział Zachariaszowi, że jego żona poczęła i urodzi mu syna, któremu ma dać na imię Jan (Łk.1:13). Zachariasz pełnił wtedy służbę w świątyni (Łk.1:5). Należał do zmiany Abiasza (Łk.1:5), a więc ósmej z kolei (1Kn.24:10). Zgodnie z Talmudem każda zmiana służyła przez tydzień, począwszy od początku roku świątynnego, który wypadał na przełom marca lub początek kwietnia. Zmiana Abiasza kończyła służbę w drugiej połowie czerwca. Szóstym miesiącem ciąży Elżbiety był grudzień. Anioł, który zapowiedział Marii Pannie, że pocznie i urodzi Mesjasza, powiedział, że jej podeszła wiekiem krewna Elżbieta także jest w ciąży, w szóstym miesiącu (Łk.1:36). Maria poczęła więc w grudniu lub najdalej styczniu. W dziewięć miesięcy później, a więc we wrześniu lub najdalej w październiku, urodziła Jezusa.

Jezus urodził się w czasie spisu ludności nakazanego przez Rzymian (Łk.2:1-3). Rzymianie byli znani z tego, że takie spisy łączyli z panującymi zwyczajami. Spis w środku zimy (gdyby odbywał się w grudniu) byłby niepraktyczny. Bardziej logiczny byłby spis tuż po żniwach, który nie odciągałby ludzi od pracy ani nie narażałby ich na podróżowanie w zimowym chłódzie.

Spis wyznaczony po żniwach jest tym bardziej prawdopodobny, że Żydzi wtedy przybywali do świątyni na siedmiodniowe Święto Szałasów. Z Jerozolimy było blisko do Betlejem. Oba miasta w czasie tego święta były prze-

pełnione pielgrzymami, co zgadza się ze sprawozdaniem Ewangelii, że Józef nie mógł znaleźć miejsca dla bliskiej porodu Marii (Łk.2:7).

Z biblijnego punktu widzenia ważniejszą od daty narodzin Jezusa, której Biblia nie objawia, była data rozpoczęcia Jego działalności mesjańskiej. Wskazał na nią Daniel (Dn.9:25-26) zapowiadając, że Mesjasz rozpocznie działalność po okresie 69 tygodni (483 lat) od wydania dekretu o odbudowie świątyni (Dn.9:25-26), a zakończy ją trzy i pół roku później (Dn.9:27). Taki dekret wydał król perski Artakserkses I (464-424) jesienią 457 r. p.n.e. (Ezd.7:7).(7) Licząc 483 lata od 457 r. p.n.e. dochodzimy do 27 roku n.e. Na jesieni tego roku Jezus został namaszczonej na Mesjasza (Mt.3:16-17). Miał wówczas około 30 lat (Łk.3:23), z czego wynika, że Jezus urodził się jesienią 5 r. p.n.e., rozpoczął działalność mesjańską jesienią 27 r. n.e., a zakończył w trzy i pół roku później w święto Paschy na wiosnę 31 roku, dokładnie jak zapowiedział prorok Daniel (Dn.9:27).

Przypisy:

1. Ewangelie nie podają liczby mędrców, ale tradycyjnie przyjęło się, że było ich trzech.
2. Tacyt, Dzieje, 5:13.
3. Józef Flawiusz, Dawne dzieje Izraela, 17, 4:4.
4. Grzegorz z Nissy, Psychnazomena, Psalm 118:27, cyt. w: Samuele Bacchiocchi, God's Festivals in Scripture and History, t. 2, s. 243.
5. Obecność mesjańskich wersetów (Ps.118), które zachowały się w liturgii Mszy Bożonarodzeniowej w kościele katolickim potwierdza, że we wczesnych wiekach widziano związek między jesiennym Świętem Szałasów, a narodzinami Mesjasza.
6. Ewangelia Jana wspomina o trzech świętach Paschy w ciągu publicznej służby Jezusa, co sugeruje, że trwała ona ponad trzy lata.
7. Perskich dekretów w sprawie odbudowy Jerozolimy i jej murów było kilka, ale dopiero ten wydany przez Artakserksesa I w 457 roku p.n.e. został w pełni wprowadzony w życie

WRÓŻBY WIGILIJNE

Ta ostatnia noc przed Bożym Narodzeniem była zawsze na tyle ważna, że wszystko, co się podczas niej zdarzyło uznawano za wróżbę, zgodnie z zasadą: „Jak w Wigilię, tak i przez cały rok”.

Przed wszystkim w tym dniu nie należało się sprzezać, bo niezgoda może na dłużej w domu zagościć. Należało też wstać wcześniej, nie czekając na obudzenie. Powszechna była zasada, że w Wigilię nie należy prac ani rozwieszać bielizny. Upraną poprzedniego dnia należało zdjąć ze sznurów. Inaczej realna stawała się groźba śmierci któregoś z domowników.

Wróżby na dobry rok

Zaś domowe demony tylko czekały, aby prześliznąć się przez igielne ucho, jeśli ktoś z domowników tego dnia próbował szyć, prząć czy tkąć. Za to myśliwi tego dnia do dziś tradycyjnie udają się na choćby symboliczne polowanie, którego pomyślny wynik zapewni opiekę patrona łowiectwa św. Huberta. Wszelkie długi wskazane jest do Wigilii zwrócić. Lepiej też nie pożyczać nic tego dnia, bo kto w Wigilię coś z domu wydaje, nie dorobi się niczego.

Na wszelki wypadek każdy powinien mieć przy sobie kilka monet, aby zapewnić sobie dobry stan finansów na przyszły rok. A nim zapadnie zmrok, najlepiej wszystko, co potrzebne do kolacji, przynieść do domu, gdyż coś wniesione do domu po wieczery i tak myszy zjedzą. Jeśli w dniu Wigilii skaleczymy się lub zranimy, lepiej uważać na zdrowie przez najbliższe dwanaście miesięcy. Tylko kichanie uznawane jest za oznakę dobrego zdrowia.

Kto starszy, ten lepszy

Do kolacji zasiadamy według starszeństwa, co akurat jest do dziś przykazaniem dobrego wychowania. Kto się wyrwie przed starszym od siebie, naraża się na zakłócenie naturalnej kolei rzeczy i może odejść z tego świata także wcześniej. Podczas kolacji nie należy zbyt dużo mówić, przerywać innym i dowodzić tylko swoich racji, by w przyszłym roku nie kłócić się i nie wyjawiać cudzych sekretów.

Konieczne należy choćby spróbować każdej z potraw podanych na stół, bez względu na to czy jest ich pięć, siedem czy nawet więcej (ale nadal w liczbie nieparzystej). Wtedy głód nam w ciągu roku nie zagrozi. A w dodatku każde pominięte danie to jedna przyjemność w roku mniej.

Nie należało wstawać od stołu, by nie przywoływać nieszczęścia do domu, co oczywiście nie dotyczyło osoby, która przynosiła posiłki do stołu, czyli gospodyni.

Wigilijne wróżby

Nim opuścimy stół, by szukać pod choinką prezentów, trzeba jeszcze powróżyć ze źdźbła siana, tego włożonego pod obrus. Kto wyciągnął trawę prostą, czystą, tego czekał takiż rok, źdźbło pokrzywione zapowiadało problemy i kłopoty. Zielone źdźbło wyciągnięte przez pannę oznaczało rychły ślub, zwiedle kazało być cierpliwym, ale żółte oznaczało, niestety, staropanieństwo.

Na koniec, jeśli nie znaleźliśmy ich pod talerzami - należy poprosić gospodynię o łuski z wigilijnego karpia. Włożone do portmonetki zatrzymają w niej pieniądze i jeszcze przyciągną inne. A do zwierząt lepiej się jednak tego wieczoru nie odzywać, bo jedna z wróżb mówiła, że co prawda potrafią one przepowiedzieć przyszłość, ale kto usłyszy głos domowego Mruczka czy Ciapka mówiącego po ludzku - może nie dożyć ranka.

Mężczyzna oznacza pomyślność

Wieczór wigilijny jest wciąż wieczorem tajemniczym i pełnym magii, choć wróżby i przesady budzą czasem śmiech i wzruszanie ramion. Można w dawne wróżby wierzyć lub nie, ale co nam szkodzi na wszelki wypadek chronić swoje zdrowie i zadbać o przychylność losu? I, kiedy idziemy z wizytą, najpierw puszczać przed drzwi gospodarzy najmłodsze dziecko, najlepiej chłopca? Bo jeśli pierwszym gościem w tym dniu będzie mężczyzna, oznacza to pomyślność dla domu, a im ów mężczyzna młodszy, tym większą.

TARNOGRODZKI POMNIK KATYŃSKI

Miasto Tarnogród jest miejscem, gdzie „dnia 28.09.1939 r. został rozbrojony przez armię Bolszewickiej Rosji za pomocą miejscowych Żydów oddział zapasowy 14 DP Armii Poznań. Do niewoli wzięto około 40 oficerów i podchorążych, których Rosjanie zamordowali w Katyniu.” Taki napis widnieje na pomniku w Bramie Korchowskiej zwanym „katyńskim”.

Sam pomnik powstał w roku 1996. Idea upamiętnienia tego wydarzenia zrodziła się w głowie dziś już nieżyjącego przewodniczącego Związku Kombatantów AK - Czesława Grucy. Ponadto fundatorami byli także: rodzina Mulawów, Rada Miasta i Gminy w Tarnogrodzie, Puławskie Towarzystwo Tradycji Narodowych, Światowy Związek Żołnierzy AK Koło Rejonowe w Tarnogrodzie, były przewodniczący Solidarności Rolników w Tarnogrodzie Stanisław Konieczny.

Sam pomnik przybrał bardzo skromną formę artystycznego wyrazu. Na cementowym schodkowym postumencie umieszczony został ogromny kamień, na którym widnieje godło oraz podstawowe cele, jakim hołduje przykładna, ofiarna postawa żołnierska: Bóg, Honor, Ojczyzna! Poniżej pomiędzy dwiema tablicami umieszczona została mała płaskorzeźba Matki Boskiej Katyńskiej. Z pomnikowych tablic dowiedzieć się można, jakie osoby zginęły dnia 28.09.1939 r. podczas rozbrojenia przez bolszewików 14. Dywizji Piechoty Poznań, której dowódcą był mjr Adam Solski. Podczas ekshumacji dokonanej w Katyniu znaleziono przy jednym z ciał pamiątkę, który należał do mjr zaw. Adama Solskiego. Zapisane w nim zostały znaczące wydarzenia z przebiegu trasy do Tarnogrodu, a stąd aż do samego Katynia. 28 września w godzinach rannych oddział 14 DP Poznań wyruszył z Łukowej w kierunku Korchowa, straż przednia zameldowała o zbliżającej się od strony Cieszanowa większej jednostce wojskowej, w której rozpoznano kawalerię i broń pancerną. Na zachód od wsi Korchów

rozpoczęła się walka. Walczyła tam grupa płk. Leona Koca. Major Solski nakazał jednak marsz w kierunku Tarnogrodu. Nad Tanwią 14 DP Poznań została otoczona przez radziecką dywizję idącą do Cieszanowa. Złożono broń bez walki. Do niewoli trafili jedynie oficerowie i podchorążowie, miejscem ich aresztu był kościół w Tarnogrodzie pw. Przemienienia Pańskiego. Przy budynku szpitala miało miejsce powitanie wojsk sowieckich chlebem i solą przez mieszkańców Tarnogrodu pochodzenia żydowskiego.



Przy okazji budowy pomnika w 1996 r. została umieszczona na nim tablica upamiętniająca tych mieszkańców Tarnogrodu, którzy zginęli w Katyniu. Z tyłu za pomnikiem jest „ściana pamięci”. Po prawej stronie znajdują się zapiski z ostatnich chwil życia Solskiego. Po lewej stronie zaś napis upamiętniający mord dokonany przez Niemców na narodowościach: żydowskiej, romskiej oraz polskiej dnia 1.11.1942 r. Można tam także przeczytać nazwiska oraz zawody tarnogrodzian, którzy wtedy zginęli.

Anita Kucharska

„RODZINNA HISTORIA” cz. I

Praca została wyróżniona w drugiej edycji konkursu „Rodzinna historia” w roku szkolnym 2008/2009 zorganizowanego pod patronatem

Lubelskiego Kuratora Oświaty, Prezydenta Miasta Lublina i Pana Posła na Sejm RP Lecha Sprawki.

Do napisania pracy skłoniły mnie przeżycia i wspomnienia mojego dziadka z czasów II wojny światowej.

Moja praca powstała na podstawie wywiadu, który przeprowadziłem z dziadkiem. Dziadek - Jan Senderek mieszkał we wsi Szarajówka, w powiecie biłgorajskim, województwie lubelskim. Urodził się 06.06.1926r. w Chmielku. Miał niespełna 17 lat, kiedy jego rodzinna wioska przeżywała krwawe wojenne dramaty. Kiedy w okolicy powstały oddziały partyzanckie, zaciągnął się jako łącznik, pod pseudonimem „Szarak”. Wielokrotnie narażał swoje życie i życie całej rodziny. Ojciec mojego dziadka - Piotr - był

wywieziony na roboty przymusowe do Niemiec, pracował w lesie w okolicach Koszalina. Wrócił dopiero po wyzwoleniu. W domu została jego babcia staruszka, mama, o dwa lata starszy brat i czteroletnia siostra. Pragnę przedstawić wspomnienia mojego dziadka, które bardzo często przywoływał. Mimo, że to bolesne przeżycia, mówił o cudownym ocaleniu.

Zakładnicy - pierwsze ocalenie

Było to 2 grudnia 1942r. Zauważyliśmy, że od strony Korchowa idą Niemcy i zabierają ze sobą wszystkich mężczyzn. Z daleka słuchać było lament kobiet i dzieci. Mojego starszego brata Józefa nie było w domu, bo był na służbie za Szczeczeszynom. Zaprzęgliśmy z ojcem przódka konia i uciekaliśmy przez wieś a potem na tzw. ścieżki. Była to polna droga prowadząca na skróty do Łukowej. Niestety, od tamtej strony też szli już Niemcy. Leżał śnieg a żołnierze okrążający wioskę byli niewidoczni, gdyż mieli na sobie białe ubrania wtapiające się w otoczenie. Zatrzymał nas idący przodem polski policjant nazwiskiem Stachurski, który znał mojego ojca i mówi: „Sende-rek, ja was nie przepuszczę, widzicie, naokoło wsi wszędzie Niemcy, mają zabierać zakładników. Wróćcie do wsi, zajedźcie na podwórko do Żyły, tam powinniście być bezpieczni”. Gospodarz ten miał brata w ukraińskiej policji, a wtedy takie rodziny były raczej bezpieczne. Zawróciliśmy konia i, jak nam kazał, przyjechaliśmy do gospodarza na podwórko. Ten jednak wyszedł i powiedział: „Jedźcie z podwórza, tam za płotem stańcie, nie chcę was tutaj”. Musieliśmy więc wyjechać, a zaraz podszedł do nas Niemiec, wsiadł na wóz i kazał jechać do miejsca, gdzie byli już zebrani wszyscy zakładnicy. Było to w obejściu Furgały Franciszka. Ustawili nas i dzielili na dwa szeregi: młodych i starych. Ja byłem w grupie młodych, ojciec w starszych. Oficer wygłosił po niemiecku przemówienie, a drugi tłumaczył: „Współpracujecie z bandą, z partyzantami, pomagacie im i żywicie. Za to zabieramy zakładników. Ale jeśli nadal będziecie tak robić, to wrócimy i wybijemy was co do nogi!” Pamiętam dobrze, ten który mówił po polsku miał długi płaszcz, a jedna połowa była cała zakrwawiona, wtedy jeszcze nie wiedziałem, dlaczego. Po tej mowie puścili starszych wolno, do domu, a nas, zakładników, mieli prowadzić pieszo na posterunek do Tarnogrodu. Dowódca, wskazując na zaprzęg, zapytał: „Czyj to koń?”, więc wystąpiłem i powiedziałem, że mój. Kazał mi wsiadać na wóz i razem pojechaliśmy po karabin maszynowy, który był ustawiony poza zabudowaniami Żyły, na obrzeżach wsi. Wracamy z powrotem, a wprost na nas wychodzi z ukrycia mężczyzna o nazwisku Soniak. Ukrył się w stajni, w tzw. carce, czyli żłobie na siano dla konia i siedział tam cały czas. Wystarczyłaby dosłownie minuta i przeżyłby, niestety, dołączył do pozostałych, a później zginął w obozie. Wszystkich zakładników tj. Patłaka, Kuskę, Wierzbowskiego, Kozyrę, Ćwika, Kmiotka, Krzeszowca, Mołdę, Zawisłaka i Soniaka pędzili przodem, ja zaś jechałem na końcu z cekaemem i tym, który tłumaczył. Na pograniczu Szarajówki i Korchowa

stał kopiec graniczny, gdyż była to już gmina Księżpol. Dojeżdżamy, patrzę, a tam leży cały we krwi stary Urbanik z Korchowa, którego zastrzelili Niemcy, idąc od Tarnogrodu. Ten, który miał zakrwawiony płaszcz, zsiadł z wozu, podszedł do leżącego i zaczął przeszukiwać mu ubranie. Nic już nie znalazł, ale zdjął mu buty i wrzucił na wóz. Wtedy zorientowałem się, że to on mógł go wcześniej zabić i obrabować. Pojechaliśmy dalej. W Korchowie I, w domu, tuż za obecną remizą strażacką, Buryło - komendant posterunku policji ukraińskiej w Tarnogrodzie kazał wyprawić obiad dla wracających żołnierzy. Część Niemców eskortowała zakładników dalej, a ja zostałem z moim koniem i wozem. Pilnował mnie i karabinu wartownik, a pozostali jedli i pili w środku. Widziałem przez otwarte okno zastawione stoły i gęsto stojące butelki z wódką. Cały czas myślałem o ucieczce, tylko to mi było w głowie. Ale jak? Wymyśliłem, że chce mi się „za potrzebą” i zaczynam zdejmować spodnie, ale żołnierz wcale nie myśli odesłać mnie „na stronę”, tylko każe mi to zrobić obok furmanki. Tak więc poszedłem i załatwiłem potrzebę fizjologiczną, ale nie było możliwości ucieczki. Przyszła zmiana warty przy karabinie. Teraz pilnował mnie najprawdopodobniej Czech albo Ślązak, bo mówił po czesku. A ja znowu swoje. Jak tylko powiedziałem, że chce mi się i znów chwytam się za spodnie, on czym prędzej wygonił mnie za stodołę. Nie zwlekając, ruszyłem w tamtą stronę, a potem dalej biegiem w potoki, zarośla i wygonem w stronę Zawadki, około trzech kilometrów. Nogi same mnie niosły. Zatrzymałem się dopiero u Bździuchów. Znałem tę rodzinę, często chodziliśmy tam na jabłka i gruszki. Myślałem, że tam będę mógł zostać. Niestety, wyszła gospodyni i zawołała z daleka: „Uciekaj czym prędzej, bo dopiero byli Ukraińcy i szukali mojego syna Lutka! (był w partyzantce), Poszli tu blisko, po drugiego! Uciekaj!”. To ja znowu biegiem przez Budzyń, do Tanwi, dalej przez rzekę i wzdłuż lasu. Miałem tam znajomego po drugiej stronie lasu, nazywał się Gałęza. O wszystkim mu opowiedziałem i postanowił zatrzymać mnie u siebie, nim się trochę uspokoi. Byłem tam dwa tygodnie, może dłużej, potem wróciłem do Szarajówki. Bałem się jednak spać w domu, tylko tułałem się po nocach; to tu, to tam. Na szczęście nikt mnie nie szukał, uciekł to uciekł. Niemcy po moim zniknięciu w Korchowie byli tak pijani, że nie w głowie im było ściganie mnie. Do mojej furmanki z cekaemem znaleźli innego woźnicę i dotarli na posterunek. Naszego konia zabrał potem sołtys z Tarnogrodu – Siek Andrzej - dziadek waszego dzisiejszego sąsiada z Przedmieścia Bukowskiego. Przez jakiś czas obrabiał nim pole, a potem nam go zwrócił. Zakładników z posterunku wywieźli do obozu na Majdanku. Przeżyło tylko trzech: Patłak, Kuska i Wierzbowski. Pozostali nie wytrzyma-li obozowego piekła. Dwaj pierwsi, czyli Patłak i Kuska niedługo cieszyli się życiem, zostali spaleni żywcem w Szarajówce.

c.d.n.

Kacper Kraczek

TUTAJ BYŁ CMENTARZ

Podczas budowy nowego boiska sportowego dla LKS „Grom” w Rózańcu robotnicy natknęli się na ludzkie kości. Już w dniu rozpoczęcia prac ziemnych w czwartek 21 maja 2009 roku, wykopano czaszki a następnie odkrywano kolejne kości. Prace kilkakrotnie przerywano, a sprawą, jak w każdym tego typu znalezisku, zajęła się biłgorajska prokuratura. Z ziemi wydobyto ostatecznie fragmenty kości około czterdziestu osób w różnym wieku, w tym pięć wyraźnych kości: trzech osób dorosłych i dwójki dzieci. Zebrane kości poddano oględzinom z udziałem biegłego z zakresu medycyny sądowej, a prokuratura wszczęła postępowanie wyjaśniające.



Miejsce odnalezienia kości foto. Tomasz Hens

Ekshumacja szczątków kilkudziesięciu osób z terenu budowy boiska zrodziła wiele pytań. Kto został w tym miejscu pochowany? Dlaczego właśnie tutaj? Kto dokonał pochówku? W jakim okresie? Czy był to grób zbiorowy? Jaka była przyczyna śmierci tych osób? I przede wszystkim, czy sprawa ta nosi znamiona przestępstwa?

Można było przypuszczać, że są to ofiary II wojny światowej. W tym przypadku mielibyśmy do czynienia ze szczątkami mieszkańców wioski rozstrzelanych przez hitlerowców w czasie jednej z egzekucji. W latach czterdziestych XX w. w miejscu „Orlika” stała remiza strażacka a przy niej był plac, na którym zbierano ludność. Świadczy o tym stojący przy skrzyżowaniu obelisk. Właśnie w tym miejscu 18 marca 1943 roku podczas pacyfikacji wsi faszysti dokonali zbiorowej egzekucji. Tego dnia łącznie zastrzelono 69 osób i tylko 18 z nich pochowano przy ówczesnej kaplicy św. Antoniego. Nie wiadomo, gdzie są mogiły pozostałych 51 osób. Gdyby pogrzebano ich w pobliżu starej remizy strażackiej, to wyniki badań wydobytych kości potwierdziłyby te przypuszczenia.

Wiele wskazywało także na to, że odkryte szczątki ludzkie należy wiązać z istniejącą w Rózańcu cerkwią. Teren przeznaczony pod budowę boiska potocznie określany jest jako tzw. „księżę”. Działka, na której wykopano kości, należała niegdyś do parafii prawosławnej, a jeszcze przed wojną stała na niej cerkiew. Zwykle przy cerkwiach, zwłaszcza tych dawniejszych, usytuowane były cmentarze. Również poprzedni właściciele tego gruntu podczas

kopania fundamentów natknęli się swego czasu na fragmenty kości. O tym, że „księżę” może okazać się terenem cmentarnym, mieszkańcy mówili już od dawna, jednak wszystkie dokumenty i mapy geodezyjne milczały na temat cmentarza w tym miejscu.

Dochodzenie prokuratorskie wykluczyło przypuszczenia, jakoby znalezione szczątki ludzkie należały do ofiar II wojny światowej. Zdaniem biegłego lekarza sądowego stan kości wyraźnie wskazuje, że odkryte kości zostały pogrzebane w ziemi co najmniej przed 100 laty oraz w latach wcześniejszych. Wygląd tych szczątków nie pozwalał na bliższą identyfikację pogrzebanych osób, ani na ustalenie przyczyn ich zgonu. Można przypuszczać, że ciała w mogiłach były ukierunkowane na wschód, jak w pochówkach wschodniego obrządku. Śledztwo wykazało, że znalezione fragmenty kości są to szczątki osób pochowanych w zamierzchłej przeszłości na terenie przycerkiewnego cmentarza.

Źródła historyczne wzmiankują o cerkwi w Rózańcu już w 1565 roku, czyli od samego początku powstania miejscowości. Początkowo prawosławna a następnie grekokatolicka, kilkakrotnie w swojej historii miała zmienianą konfesję. Przez większość czasu była cerkwią parafialną pw. Narodzenia Najświętszej Maryi Panny. Mieszkańcy wsi przez wieki wybudowali trzy drewniane świątynie, aż do ostatniej, rozebranej w latach 30 -tych XX w., gdy przestała istnieć parafia.

Wokół cerkwi od początku istniał też cmentarz grzebalny, który funkcjonował przez lata przy kolejnych świątyniach. Z racji przepełnienia zamknięto go ostatecznie w połowie XIX w. Prawdopodobnie po 1811 r. założono nowy cmentarz tzw. „mogiłki”, który około 1843 r. powiększono. Był on czynny do połowy XX w. Jest to cmentarz znajdujący się obecnie w sąsiedztwie Szkoły Podstawowej w Rózańcu I.

29 czerwca prokuratura rejonowa w Biłgoraju, nie znajdując przyczyn zgonu ani żadnych znamion popełnienia przestępstwa, umorzyła postępowanie w sprawie odkrytych na terenie boiska kości ludzkich. Ekshumowane z terenu budowy boiska sportowego szczątki mieszkańców Róźańca pochowano 3 lipca 2009 roku na parafialnym cmentarzu rzymsko – katolickim w Róźańcu. W ekumenicznym nabożeństwie pogrzebowym, sprawowanym przez ks. kan. Stanisława Skroka, proboszcza parafii katolickiej w Róźańcu i ks. kan. Włodzimierza Klimiuka, proboszcza parafii prawosławnej w Tarnogrodzie, uczestniczyli przedstawiciele władz Miasta i Gminy Tarnogród z mgr. inż. Eugeniuszem Stróżem Burmistrzem Tarnogrodu na czele, samorządowcy oraz mieszkańcy Róźańca. Mogiłę szczątków przeniesionych z dawnego cmentarza prawosławnego i grekokatolickiego zwieńczono w sierpniu granitowym pomnikiem i opatrzono stosowną inskrypcją. Podobny obelisk postawiony zostanie w pobliżu miejsca ekshumacji.



Grób zbiorowy na cmentarzu w rózańcu foto. Tomasz Hens

Niespodziewane odkrycie na terenie budowanego stadionu sportowego dawnego cmentarza uzmysłowiło, jak mocna jest więź tego, co się wydarzyło, z tym, co następuje. Zapomniane miejsce modlitwy i wiecznego spoczyn-

ku kilku pokoleń na naszych oczach staje się oczekiwanym miejscem zabawy i rozwoju kultury fizycznej obecnych i przyszłych mieszkańców wioski. Miejsce noszące ślady historii tych, którzy żyli w Rózańcu przed nami, ponownie tchnąć będzie życiem. Znowu stanie się miejscem publicznym, placem spotkań, a także wioskowych i gminnych uroczystości. W ten sposób ten skrawek ziemi oby na zawsze pozostał dziedzictwem mieszkańców wsi Rózańiec.

Piotr Kupczak

Literatura:

Danuta Kawalko, Cmentarze województwa zamojskiego, Zamość 1994.

Józef Niedźwiedź, Leksykon historyczny – miejscowości dawnego województwa zamojskiego, Zamość 2003.

Postanowienie Prokuratury Rejonowej w Biłgoraju z dn. 29.06.2009 r., sygn. akt: Ds. 616/09/S (niepublikowane).

Dariusz Pawłoś – prezes Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie w Warszawie - gościem tarnogrodzkiej biblioteki

8 października 2009 r. w Miejskiej Bibliotece Publicznej w Tarnogrodzie miało miejsce uroczyste otwarcie wystawy „DZIECI ZAMOJSZCZYZNY – NAZNACZENI”. Wzięli w nim udział: Dariusz Pawłoś – prezes Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie w Warszawie, Jerzy Woźniak – dyrektor Archiwum Fundacji Polsko – Niemieckie Pojednanie w Warszawie, Tomasz Wilde – reżyser filmów dokumentalnych, dyrektor sekcji filmowej polskiej edycji National Geographic, Bolesław Szymanik – prezes Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny w Biłgoraju, Czesława Rogala – prezes Polskiego Związku Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Osób Represjonowanych w Tarnogrodzie, ks. kanonik Jan Słoma z Cykowa – Dziecko Zamojszczyzny, Eugeniusz Stróż – gospodarz miasta, dyrektorzy, nauczyciele i uczniowie ze szkół powiatu biłgorajskiego. **Honorowymi gośćmi spotkania były „dzieci wojny” z naszej gminy.**



Po uroczystym przecięciu wstęgi miała miejsce prezentacja multimedialna „Był taki czas...”, przedstawia-

jąca historię mieszkańców Tarnogrodu w czasie II wojny światowej, w której wykorzystano m.in. wspomnienia Pana Albina Kornia oraz podano nazwiska tarnogrodzian wysiedlonych do III Rzeszy. Uroczystego charakteru dopełniła recytacja wierszy o Zamojszczyźnie przez uczniów ze Szkoły Podstawowej im. M. Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie. Wzruszającym akcentem kończącym uroczystość było wręczenie pamiątkowej róży „dzieciom wojny” - wyrazu szacunku i wdzięczności od najmłodszego pokolenia.



W bibliotece można również obejrzeć wystawy:

- czasopism z okresu II wojny światowej ze zbiorów prywatnych Romana Cichockiego;
- pamiątek z okresu II wojny światowej, w tym również przywiezionych do kraju przez Polaków („petka”, buty, zastawa, obrazki i książeczki do nabożeństwa, medal za udział w wojnie obronnej z 1939 r. i in.);
- książek z prywatnych zbiorów Bolesława Szymanika;
- materiałów, dokumentów oraz książek opracowanych

przez Fundację Polsko-Niemieckie Pojednanie w Warszawie.

Otwarcie wystawy „DZIECI ZAMOJSZCZYZNY – NAZNACZENI” było ostatnim punktem realizacji projektu trwającego od czerwca do października 2009 r., realizowanego przez Miejską Bibliotekę Publiczną w Tarnogrodzie przy udziale Fundacji Fundusz Lokalny Ziemi Biłgorajskiej, Fundacji Polsko-Niemieckie Pojednanie w Warszawie, Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny w Biłgoraju, Polskiego Związku Byłych Więźniów Obozów Koncentracyjnych i Osób Represjonowanych oraz szkół z terenu miasta i gminy Tarnogród. Celem projektu było upamiętnienie 70. rocznicy wybuchu II wojny światowej, jako wyraz pamięci o pokoleniu, które przeżyło te trudne lata, walcząc nie tylko o przetrwanie, ale również o wolność i godność. To także hołd dla ofiar nazistowskiej polityki III Rzeszy.

Zarząd Stowarzyszenia Dzieci Zamojszczyzny w Biłgoraju wyróżnił Miejską Bibliotekę Publiczną w Tarnogrodzie

MEDELEM STOWARZYSZENIA – za zaangażowanie na rzecz utrwalania pamięci o martyrologii DZIECI ZAMOJSZCZYZNY.

Fundacja Polsko-Niemieckie Pojednanie, Instytut Pamięci Narodowej, Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Narodowe Centrum Kultury, Naczelna Dyrekcja Archiwów Państwowych, Minister Edukacji Narodowej realizują jedyny, niepowtarzalny, ogólnopolski program dokumentacyjny pod nazwą:

„Nasi bliscy, nasze dzieje, nasza pamięć. Straty osobowe i ofiary represji pod okupacją niemiecką”.

Tarnogrodzka biblioteka, jak również wszystkie szkoły z naszej gminy, zgłosiły swój udział w tym konkursie. ***Przecież każdy ma moralny obowiązek zadbać o to, aby nazwiska naszych bliskich czy znajomych zostały umieszczone w tym dokumencie.***

Joanna Puchacz

KULTURA, OŚWIATA

Z CYKLU TEATRY WIEJSKIE W SWEJ STOLICY

Już po raz 26 Tarnogród gościł uczestników Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej. Obecnych przedstawicieli świata kultury, władz samorządowych, mediów oraz licznie zgromadzoną publiczność powitał Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż, który dokonał uroczystego otwarcia. Inaugurację imprezy uświetnili obecnością: Starosta Biłgorajski Stanisław Schodziński, Dyrektor Wojewódzkiego Ośrodka Kultury Józef Obroślak oraz Wojewoda Lubelski Genowefa Tokarska.



Podczas trzydniowej imprezy zaprezentowało się jedenaście ludowych zespołów teatralnych z całej Polski. Spektakle z uwagą analizowali członkowie Rady Artystycznej z jej długoletnim przewodniczącym prof. Lechem Śliwnikiem na czele. W skład komisji weszli także: dr Bożena Suchocka-Kozakiewicz, dr hab. Piotr Dahlig, Antoni Śledziewski oraz Edward Wojtaszek. Prowadzili zajęcia warsztatowe i omówienia spektakli dla występujących zespo-

łów, wytykając błędy warsztatowe, służąc radą i pomocą metodyczną. Imprezę poprowadził Jan Zdziarski, jak zwykle sprawnie i z humorem do czego zdążył nas przyzwyczaić. Sejmikowi towarzyszyły wystawy fotograficzne: „Ludzie sejmiku”, „Tarnogród wczoraj i dzisiaj”, „50-lecie TOK i 30-lecie Tarnogrodzkiej Kapeli Ludowej”, „Spektakle prezentowane w ramach XXVI Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej” oraz wernisaż z cyklu „Portrety wiejskie” artysty plastyka Tadeusza Paszko z Nałęczowa. Wszyscy zainteresowani mogli odwiedzić stoisko z szerokim wachlarzem wydawnictw lokalnych. Ważnym akcentem sejmiku okazała się projekcja filmu Piotra Borowskiego pt. „Śmierć pieśni”, ukazującego zanik pewnej warstwy kultury. Dzieło niezwykle i poruszające, które - w związku z dużym zainteresowaniem publiczności - prezentowano dwukrotnie. Fotograficzną dokumentację sejmiku stworzył jego stały archiwista - Lech Laskowski z Warszawy. Niektóre jego ujęcia możemy zobaczyć na



ostatniej stronie niniejszego wydania.

Tak znacząca impreza nie mogłaby się odbyć bez wsparcia sponsorów instytucjonalnych jak i prywatnych. Organizację sejmiku wsparło Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego, Urząd Marszałkowski w Lublinie, Starostwo Powiatowe w Biłgoraju, Wojewódzki Ośrodek Kultury w Lublinie oraz Burmistrz Tarnobrogu. Pomocy finansowej i rzeczowej udzielili także: Ambra S.A., Van-Pur S.A., Bank Spółdzielczy T-d i Apteka Piotr Księżycy. Wszystkim serdecznie dziękujemy.

Poniżej zamieszczamy komunikat końcowy Rady Artystycznej XXVI Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej

Redakcja



Rada Artystyczna obejrzeniu 11 spektakli, zakwalifikowanych z 5 sejmików rejonowych i omówieniu z zespołami – w trakcie metodycznych spotkań – problemów warsztatu teatralnego, postanowiła przyznać nagrody zespołowe:

- Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy z Ożarowa /woj. łódzkie/ - *nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego /1000 zł/* za mądry, dotyczący ważnych problemów scenariusz i reżyserię spektaklu „**Nabożeństwo za dziadka**” oraz dobrze pomyślane i wykonane role aktorskie podporządkowane idei zespołowości.
- Zespół Teatralny LEWKOWIANIE z Dokudowa /woj. lubelskie/ - *nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego /1000 zł/* za wzruszający sposób ukazania na scenie przyjęcia do społeczności nowonarodzonego członka oraz zróżnicowany repertuar pieśni, trafnie dobranych do przebiegu akcji w widowisku „**Odwidki**”.
- Zespół Śpiewaczo-Obrzędowy WORGULANKI z Worgul - *nagroda Wojewódzkiego ośrodka Kultury w Lublinie /700 zł/* za rzadką umiejętność budowania improwizowanego dialogu oraz stworzenie zdecydowanych charakterów postaci w spektaklu „**W swaty do wdowy**”.
- Zespół Teatralny 28 DH im. Czesława Miłosza we Włyniu /woj. łódzkie/ - *nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego /1000 zł/* za umiejętne i bezkom-

promisowe sportretowanie wad ludzkich, przy użyciu zróżnicowanych środków artystycznych i stylistyk teatralnych w spektaklu „**...i nie wódz nas na pokuszenie, ale...**”.

- Zespół Teatralny ZIELAWA z Rossosza /woj. lubelskie/ - *nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego /1000 zł/* za wzorową, czystą etnograficznie i dojrzałą teatralnie inscenizację fragmentu obrzędu weselnego w widowisku „**Wyrad**”.
- Grupa Obrzędowa OŻARÓW z Ożarowa /woj. świętokrzyskie/ - *nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego /1000 zł/* za spektakl „**W zimowy wieczór w chałupie u Bartosów**”, chroniący istotne elementy tradycyjnej kultury chłopskiej – sąsiedzkich spotkań, rozmów i wzajemnej pomocy.
- Zespół ŁAGUSZOWIANKI z Łaguszowa /woj. mazowieckie/ - *nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego /1000 zł/* za stworzenie klimatu domu w którym żywa jest pamięć o tradycji wieczerzy wigilijnej oraz walory poznawcze widowiska „**Wieczerza wigilijna**”.
- Zespół Regionalny TOPORZANIE z Tenczyna /woj. małopolskie/ - *nagroda Burmistrza Tarnobrogu /1000 zł/* za ukazanie głębokiego wymiaru obyczaju, oparte go na wzajemnej życzliwości oraz żywy, dynamiczny dialog sceniczny w spektaklu „**Zoloty**”.
- Koło Teatralne LUCUS z Łukowej - *nagroda Starosty Biłgorajskiego /1000 zł/* za udane wprowadzenie młodzieży w tradycję i obyczaje wesela oraz za zaangażowanie i entuzjazm liczego, młodego zespołu wykonawców w spektaklu „**Wesele łukowskie**”.
- Zespół Teatralny MALINKI z Malinnik /woj. białostockie/ - *nagroda Ministra Kultury i Dziedzictwa Narodowego /1000 zł/* za niezwykle naturalną, czystą inscenizację obrzędu żniwnego oraz wysokie walory wokalne wykonanych pieśni w widowisku „**Perepylica**”.
- Zespół Pieśni i Tańca WIŚLICZANIE z Wiślicy /woj. świętokrzyskie - *nagroda Marszałka Województwa Lubelskiego /1000 zł/* za bardzo staranną i wyrazistą – szczególnie w warstwie wokalne i plastycznej – inscenizację Herodów, z zachowaniem elementów tradycji lokalnej w spektaklu „**Kolędniczy z Ponidzia**”.



Różnorodność poszukiwań repertuarowych i rozwiązań teatralnych, bogactwo form, poziom wykonawcy spektakli, pozwalają na wysoką ocenę artystycznego poziomu XXVI Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej – jednego z najciekawszych w ostatnim dziesięcioleciu. Jest to zasługa zespołów i ich kierowników, rezultat wielu lat systematycznej pracy na rzecz trwania i rozwoju teatru wiejskiego. Serdeczne podziękowanie jest naturalnym, prawdziwym gestem Rady Artystycznej

Tradycyjnie już – i tradycyjnie gorąco – podziękowa-

nia kierujemy do gospodarzy Sejmiku: władz samorządowych Tarnobrodu oraz Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury, wdzięczni za troskę o zespoły, za klimat przyjacielskiego spotkania.

Rada Artystyczna

Tarnobród, dnia 18 października 2009 r.

WODEWIL W TARNOBRODZIE

Mieszkańcy Tarnobrodu mieli możliwość obejrzenia przedstawienia zaprezentowanego przez Zespół Teatralny przy Tarnobrodzkim Ośrodku Kultury pt. „Kowal, pieniądze i gwiazdy”.

Z przedstawieniem tym gościliśmy w listopadzie tego roku w Domu Strażaka w Dynowie (woj. podkarpackie), gdzie zostaliśmy bardzo życzliwie odebrani zarówno przez publiczność jak i gospodarzy tamtejszej placówki.

06 grudnia 2009 r. przybył do Tarnobrodu z rewizytą Zespół Teatralny Tow. Gim. „Sokół” w Dynowie i na scenie Tarnobrodzkiego Ośrodka Kultury zaprezentował wodevil Frantza Schönthana „Porwanie Sabinek”, w tłumaczeniu Juliana Tuwima.



Oglądając ten spektakl w dziewięcioosobowej obsadzie, trudno było oprzeć się wrażeniu, że mamy do czynienia z teatrem zawodowym, a nie amatorskim.

Gra aktorów, sceneria, kostiumy i rekwizyty dopracowane w każdym szczególe utwierdzały w tym przekonaniu.

Żałować tylko trzeba, że mieszkańcy Tarnobrodu, tak życzliwie traktujący swoich aktorów, nie korzystają z możliwości obejrzenia naprawdę wartościowych przedstawień innych teatrów amatorskich. Nic to przecież nie kosztuje – wystarczy wyjść z domu.

Reakcja nielicznej co prawda widowni świadczyła, że przedstawienie mogło się podobać. Nagrodą były sążniste brawa.

Należy więc w tym miejscu wymienić osoby, które przyczyniły się do tej duchowej uczty.

Reżyserem całości jest Pani Krystyna Dżuła, scenografia - Anna i Grzegorz Hardulakowie, choreografia - Grażyna Malawska, pracownia krawiecka - Danuta Kociuba, opracowanie muzyczne - Antoni Dżuła, akompaniament - Arkadiusz Banaś, sufler - Magdalena Bielec, światła - Piotr Głuszko oraz wykonawcy: Jerzy Tabisz, Ewa Ryba, Zuzanna Nosal, Dorota Sówka, Andrzej Karnas, Jolanta Kozubal-Głuchowska, Jan A. Gerula, Paweł Pawłowski, Michał Ziężo.



Renata Ćwik Dyrektor TOK podziękowała w imieniu społeczności tarnobrodzkiej za przedstawienie, po czym przy herbatce wymienialiśmy doświadczenia z tej amatorskiej działalności.

Wyraziliśmy słowa uznania za wysiłek włożony w to przedstawienie i zadeklarowaliśmy wzajemnie chęć współpracy.

Ryszard Kowal

SZPAK FRYDERYK

W dniu 4 listopada Tarnogrodzki Ośrodek Kultury ponownie odwiedził Teatr Maska z Rzeszowa. O godzinie 9.00 odbyło się przedstawienie pt. „Szpak Fryderyk” Rudolfa Herfurtnera. Reżyserię widowiska zrealizowała Anna Nowicka, natomiast scenografię sztuki zaprojektowała Marika Wojciechowska. Równie ważna okazała się oprawa muzyczna spektaklu, o którą zadbał Michał Górczyński.

Pan Huber i pani Maier mają swoje ekscentryczne przyzwyczajenia – pan Huber karmi ptaki, a pani Maier hoduje szczury. Mają także swoją tajemnicę – ich sympatia do zwierząt wynika z samotności i pragnienia posiadania kogoś, kim można się zaopiekować. Pewnego dnia dochodzi do spotkania, które raz na zawsze zażęguje spory. Wykorzystując zabawną historię o szpakach i

szczurach, pani Maier pokazuje, że nie należy niczego ani nikogo oceniać po pozorach. Dzięki tej opowieści, która przeradza się w teatr, sąsiedzkie niesnaski przeradzają się w przyjaźń, a być może w coś więcej...

Duży aplauz zebrała grająca rolę Pani Maier – Ewa Mrówczyńska. Natomiast ruchy, tonacja głosu i mimika twarzy Henryka Hryniewickiego grającego Pana Huber starannie odwzorowały sylwetkę bohatera.

To już kolejna premiera Teatru Maska przedstawiona w naszym mieście, doskonale przyjęta przez tarnogrodzkich widzów, czego wyrazem były długie owacje i wyrazy sympatii dla artystów. Już wkrótce możemy się spodziewać kolejnej premiery zaprzyjaźnionego teatru.

Agnieszka Przeszło

NIEDZIELA W SUPERMARKECIE...

Adwentowe rozważania gimnazjalistów...

Niedziela prawie jak każda inna. Dziś miałam wybór: iść tak jak wszyscy do supermarketu czy wybrać nudną opcję z długą Mszą. Beznadziejna sytuacja. Parking koło kościoła oblegany pustką, a na parkingu sklepu nie ma gdzie nogi postawić.

Po dłuższym zastanowieniu, spoglądając od kościoła do sklepu, pomyślałam... Dla tych głupich „robotów” wędrujących między półkami kazanie zastępuje monotony głos z głośników, który z pamięci wyklepuje tę samą gadkę. Zamiast Komunii dzikie pchanie się na jakąkolwiek przecenę. Później pada się na kolana i dziękuje Bogu za to, że był dla nas tak łaskawy i dał nam to, czego pragnęliśmy.

Kolej na ogłoszenia. Przeceny na każdy dzień tygodnia, jak i msze, również na każdy dzień tygodnia.

Przy wyjściu ten, kto poszedł do kościoła, dziękuje Bogu, że miał tyle silnej woli, by tu przyjść, a ten kto poszedł do supermarketu, klnie sam na siebie, dlaczego był taki głupi i dał się obrobić z oszczędności.

*Aleksandra Seroka, klasa III d
Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie*

Pobudka 9 rano. Makijaż, garsonka i... biegiem do sklepu. Ach, to zaangażowanie w wybór marchewki do obiadu! Kawa parzona czy rozpuszczalna? I jeszcze te punkciki przy kasie. A w ramach płatności uklękniemy przy ekspedientce, wyznajmy grzechy (każdy lubi troszkę sensacji) i pomódlmy się. Bo przecież Bóg jest wszędzie.

I by podsumować wspaniałe spędzoną niedzielę, napijmy się wina...tego po przecenie.

*Honorata Dołomisiewicz, klasa III c
Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie*

Niedziela jest praktycznie jedynym dniem, kiedy rodzina może wspólnie zasiąść do obiadu, porozmawiać o zeszłym tygodniu, spotkać się z bliskimi. Siódmy dzień tygodnia niektórym kojarzy się z godziną (oby nie dłuższą!) Mszą w kościele i chęcią zabłyśnięcia nowymi ubraniami bądź samochodem, innym z odpoczynkiem i relaksem. Są też tacy, którzy od rana do wieczora okupują supermarkety i galerie (ale oczywiście nie te artystyczne).

„Biedronka” – ziemia obiecana – co tydzień pełna typowych polskich rodzin z dwójką dzieci. Zakupy to nie tylko przyjemność, to sztuka wyborów... trudnych wyborów między szamponem reklamowanym przez Nataszę Urbańską a Justynę Steczkowską. Ale to nie jedyna trudność. Przeciętny Kowalski nie jest w stanie spełnić wszystkich zachcianek swoich dzieci, a te zrobią wszystko, żeby osiągnąć swój cel. Perekła Hannah Montana, nowe klocki Lego, to sprawia, że ojciec musi sobie odmówić dobrej kawy, gazety... w końcu nie samym chlebem żyje człowiek. Po dziennym przeciskaniu się między regałami Kowalscy docierają do kasy i czują się szczuplejsi... nie tylko w pasie. Rodzice gruntownie analizują paragon, sprawdzając, czy aby kasjerka ich nie oszukała. A dzieci? Radosne biegają do samochodu.

Od dziś będą na pewno grzeczniejsze...

*Adrian Spustek, klasa III c
Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie*

TADEUSZ PASZKO - PORTRETY WIEJSKIE

Od 15 października 2009r. do końca listopada w sali klubowej Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury można było oglądać wystawę malarstwa Tadeusza Paszki – POR- TRETY WIEJSKIE.

Tadeusz Paszko urodził się w Szczepieszynie w roku 1949. W 1968 roku ukończył Państwowe Liceum Sztuk Plastycznych w Zamościu. W latach 1968 - 1974 studiował na Wydziale Malarstwa ASP w Warszawie, uzyskując dyplom z wyróżnieniem w pracowni profesora Michała Byliny. W latach 1974 -2001 był nauczycielem rysunku i malarstwa w Państwowym Liceum Sztuk Plastycznych w Nałęczowie. Uprawia malarstwo sztalugowe, realizując cykle tematyczne: pejzaż, wnętrza kościołów, cykl papieski, wiejski i chałupy.



Obrazy Paszki mają naturalną formę przekazu, posiadają niezwykłą siłę i ekspresję. Zasadniczo tematem jego prac jest człowiek, nie stroni jednak od pejzaży, które traktuje jako zabawę z płótnem. Portrety wiejskie zgromadzone na wystawie ukazują ludzi, których nie dotyka „starość”, lecz багаż doświadczeń. W dorobku Tadeusza Paszki są liczne wystawy zbiorowe, jak i indywidualne organizowane w Nałęczowie, Lublinie, Warszawie, Zamościu, Siedlcach, Pionkach, Radomiu.

Otwarcia wystawy dokonano podczas 26. Ogólnopolskiego Sejmiku Teatrów Wsi Polskiej.



MIKOŁAJKI

Bardzo trudno byłoby nam sobie wyobrazić okres przedświąteczny i same święta bez niego. Mikołaj jest ważną postacią, bowiem sprawia, że początek grudnia jest naprawdę magiczny. Na dzień przed wizytą świętego Mikołaja wszystkie dzieci starają się być grzeczniejsze i miłsze, z niecierpliwością wyczekując spotkania.



Wprawdzie według kalendarza św. Mikołaj zwykle rozdaje prezenty 6 grudnia, ale w Tarnogrodzie się pospieszył. Widocznie w naszym mieście dzieci są grzeczniejsze. 5 grudnia gdy pierwsza gwiazdka błysnęła na niebie, Mikołaj odwiedził je w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury. Oczekiwanie na przyście Mikołaja z prezentami jest niezwykle emocjonujące, dlatego rozdanie prezentów poprzedziło wyświetlenie krótkiej bajki. Następnie dzieci przywołały Mikołaja, który stanął na scenie w dostojnym czerwonym kubraku, z długą siwą brodą, z olbrzymią srebrną laską i z wielkim koszem prezentów,

wołając: „Ho, ho, ho!”. To zawołanie wywołało uśmiech na twarzy każdego dziecka. Wyczytując dzieci, obdarował je wspaniałymi prezentami. Każde dziecko odważnie przyjęło zasłużoną paczkę. Na koniec Mikołaj rozdał czekolady wszystkim zgromadzonym, zrobiono wspólne zdjęcie, po czym gość odjechał na saniami zaparkowanych na dachu Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury.

Agnieszka Przeszło



ANDRZEJKI SENIORÓW...

26 listopada Klub Seniora zorganizował spotkanie andrzejkowe w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury. Na spotkanie przybyły zaprzyjaźnione kluby z Dołhobyczowa, Zwierzyńca, Józefowa. Nasi Seniorzy bawili się w doborowym towarzystwie, przy znakomitej muzyce i przy suto zastawionym stole. Na pewno podobne spotkanie odbędzie się za rok!

...i młodszych

Młodszy mieszkańcy Tarnogrodu oraz okolic mieli okazję bawić się na Wieczorku Andrzejkowym w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury. Spotkanie odbyło się w sobotę, 28 listopada na sali widowiskowej. Zgromadzeni bawili się aż do północy. Zabawę uświetnił zespół ANGELS.

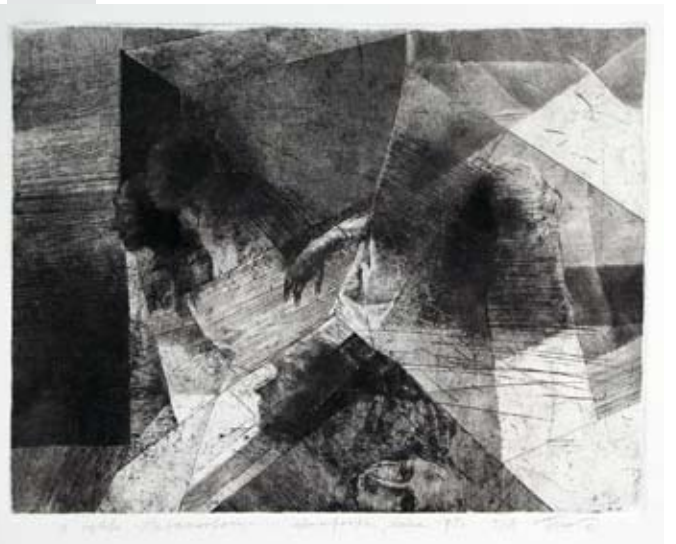
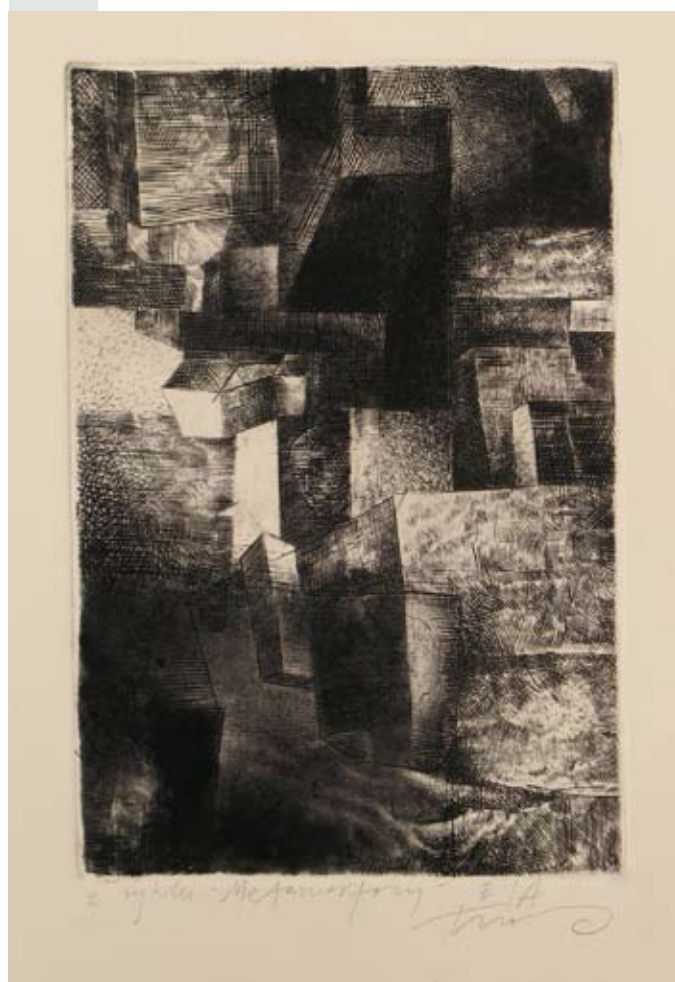


Bartłomiej Trzos - METAMORFOZY

W tym numerze kwartalnika rozpoczynamy prezentację cyklu grafik dyplomowych Bartłomieja Trzosa wykonanych w różnych technikach graficznych takich jak akwaforta, miedzioryt, mezzotinta. Bartłomiej Trzos, urodzony 4 marca 1976 roku w Opolu. Edukacja w Państwowym Liceum Plastycznym im. Jana Cybisa w Opolu w latach 1991-1996. Studia na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, Wydział grafiki w Katowicach, w latach 1996-2001. Dyplom z grafiki warsztatowej w pracowni Prof. Jana Szmatocha oraz aneks z grafiki projektowej w pracowni Prof. Tomasza Jury w 2001 roku. Od 2001 roku zatrudniony jako asystent i wykładowca w Pracowni Grafiki warsztatowej i w Pracowni Projektowania Graficznego w Instytucie Sztuki na Wydziale Historyczno-Pedagogicznym Uniwersytetu Opolskiego. W roku 2009 obrona doktoratu z dziedziny Sztuki Pięknej z Grafiki na Wydziale Artystycznym Akademii Sztuk Pięknych w Katowicach. Tematem pracy doktorskiej jest cykl grafik w różnych technikach graficznych pod tytułem „Metropolis”. Opiekunem artystycznym przewodu doktorskiego był prof. Stanisław Kluska. Uprawiane dziedziny sztuki: grafika warsztatowa, rysunek, malarstwo, plakat. Udział w wielu wystawach zbiorowych, m.in. w Tabriz (Iran), Moskwa (Rosja), Sztokholm (Szwecja), Auxerre (Francja), Warszawa, Toruń, Katowice, Chorzów, Zabrze, Kluczbork (Polska), Berlin (Niemcy), Ratingen (Niemcy), Hilversum (Holandia), Ostrawa (Czechy). Wystawy indywidualne: Berlin (Niemcy), Opole, Nysa (Polska). Nagrody i wyróżnienia: Moskwa (Rosja), Auxerre (Francja), Toruń, Warszawa, Opole, Legnica (Polska). Bartłomiej Trzos był także gościem VIII Ogólnopolskich Integracyjnych War-

sztatów Artystycznych „MALOWANY WSCHÓD 2009” w Tarnogrodzie.





WIEŚCI KOŁA DIABETYKÓW

W Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury po raz kolejny odbyło się spotkanie diabetyków z Tarnogrodu i gminy Tarnogród z okazji Światowego Dnia Walki z Cukrzycą, w tym roku obchodzonego pod hasłem „**Zrozum cukrzycę i przejmij kontrolę**”.

Młodzież z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie zaprezentowała spektakl słowno – muzyczny pt. „**Razem zmieniamy cukrzycę**”.

Spotkanie uatrakcyjniły piosenki o głębokiej treści mówiące o zdrowiu i życiu:

„Czas nas uczy pogody” w wykonaniu Marty Wancisiewicz (kl. III b)

„Ale jestem” w wykonaniu Katarzyny Hadacz (kl. III a)

„Za każdy uśmiech twój” w wykonaniu Justyny Szkody (kl. II d).

Katarzyna Banach (kl. III d) i Łukasz Szeniak (kl. III a) zatańczyli dla zgromadzonych gości walca wiedeńskiego, który został specjalnie przygotowany na tę okazję.

Ponadto w spektaklu wzięli udział:

Patrycja Sarzyńska (kl. I d), Kamila Zawisłak (kl. I c), Tomasz Obszański (kl. II a), Daniel Bryła (kl. II a), Aleksandra Skubisz (kl. II d), Oktawia Stratyj (kl. III d).

Spektakl został przygotowany przez nauczycielki Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie: Małgorzatę Zajac i Magdalenę Koncewicz – Obszańską.

Inspiracją do przygotowania scenariusza spektaklu była książka Józefa Słoneckiego pt. „Zdrowie na własne życzenie”. Autor tej książki jest twórcą teorii, o której mało się mówi, choć okazuje się ona zaskakująco skuteczna. Traktuje ona o zdrowym odżywianiu, żywności ekologicznej i jak najmniej przetworzonej. Również o homeostazie w naszych organizmach - jeśli jest zachowana – nie chorujemy. Naszemu organizmowi musimy dostarczać w żywności tego wszystkiego, czego potrzebuje. Józef Słonecki w swojej książce pisze, jak tego dokonać.

Małgorzata Zajac przygotowała celem degustacji dla zgromadzonych gości chleb orkiszowo – żytni na naturalnym zakwasie. Pomysł bardzo się spodobał, goście chętnie się częstowali oraz korzystali z przygotowanego w formie ulotki przepisu.

Małgorzata Zajac

Przepis na chleb orkiszowo - żytni na naturalnym zakwasie

Zakwas do chleba:

Zakwas przygotowujemy w większym glinianym naczyniu lub słoiku pojemności 1 litra, najlepiej aby zakwas dojrzewał w ciepłym miejscu. I dzień - do pół szklanki letniej wody dodajemy żytnią mąkę, mieszamy do uzyskania jednolitej masy i konsystencji gęstej śmietany II dzień - dodajemy do tego zakwasu 2 łyżki mąki żytniej i trochę wody do konsystencji gęstej śmietany III dzień - jw.

Na czwarty dzień zakwas jest gotowy do wypieku chleba. Można dwie łyżki tego zakwasu przeznaczyć na kolejny wypiek, trzeba przechowywać go w lodówce, przed kolejnym wypiekiem wystarczy dodać do tego 2 łyżki mąki i trochę wody, na drugi dzień to samo i na trzeci dzień można piec chleb. Wykorzystując ten sposób, zyskujemy na czasie.

Przepis na chleb:

5 szklanek mąki orkiszowej (np. typ 2000) 2 szklanki mąki żytniej chlebowej, razowej (np. typ 720) ok. 2 szklanki mąki pszennej (np. typ 650) 2 łyżki soli 5 szklanek lekko ciepłej wody można wg upodobań dodać ziarno dyni, słonecznika, lnu, płatki zbóż, kminek

Proporcje te są odpowiednie do pieczenia na prostokątnej blaszce o wymiarach 20x30cm

Wodę wlać do jakiegoś większego naczynia do wyrobienia ciasta, dodać sól i zakwas, następnie dodając mąkę (żytnią i orkiszową), łączymy wszystkie składniki mieszamy np. drewnianą łyżką lub ręką do uzyskania jednolitej dość gęstej masy. Ciasto wykładamy do natłuszczonej wcześniej blaszki, dno blaszki można posypać np. ziarnem słonecznika, lnu itp.

Najlepiej chleb zrobić wieczorem, odstawić na noc (10 - 12 godz.) i upiec po wyrośnięciu do wysokości brzegów blaszki rano. Jeśli chleb mało wyrósł, można go włożyć do lekko nagrzanego (ciepłego) piekarnika, aż podrośnie.

Pieczemy w temperaturze 200°C przez 15 min, następnie w 180°C przez ok. 1,5 godz. Po upieczeniu chleb „umyć” wodą.

Opracowała: Małgorzata Zajac

1 października 2009r. diabetycy z Tarnobrodzkiego zorganizowali spotkanie edukacyjne z przedstawicielem medycznym firmy farmaceutycznej Bayer sp. z o.o. z Warszawy Pauliną Lewandowską, która poprowadziła wykład pt. „Samokontrola u chorego na cukrzycę”. Poinformowała ona zebranych, jak prawidłowo powinna wyglądać technika badania poziomu glukozy we krwi za pomocą glukometru:

- przygotowanie zestawu
- sprawdzenie ważności pasków
- kalibrację glukometru
- umycie rąk ciepłą wodą z mydłem
- przygotowanie nakłuwacza z lancetem
- masaż dłoni od nasady w kierunku palca
- nakłucie bocznej części palca
- nałożenie uzyskanej kropli na pasek testowy
- zabezpieczenie nakłucia gazikiem jałowym
- zmiana lancetu w nakłuwaczu

Mówiła również, jaki powinien być glukometr:

- dokładny i precyzyjny
- wymagający niewielkiej kropli krwi
- prosty w obsłudze
- łatwy do nauki
- niedrogi, z powszechnie dostępnymi paskami na rynek

Poinformowała także, jak u osób leczonych insuliną najczęściej oznacza się glikemię:

- na czczo i 2 godz. po śniadaniu oraz przed obiadem i 2 godz. po obiedzie, przed kolacją i 2 godz. po kolacji, ewentualnie w nocy o godz. 3

Najczęstsze błędy w samokontroli stężenia glukozy we krwi:

- złe paski testowe
- błąd w technice wykonywania pomiaru
- niedostateczna sprawność glukometru

Jakie korzyści przynosi samokontrola glikemii osobom z cukrzycą:

- dostarcza bieżącej informacji o zaburzeniach w kontroli glikemii
- umożliwia rozpoznanie tych zaburzeń
- u osób leczonych insuliną umożliwia natychmiastowe przystosowanie dawek insuliny
- u osób nieleczonych insuliną umożliwia przystosowanie diety, aktywności fizycznej, dawek i rodzaju leków

Paulina Lewandowska poprowadziła konkurs. Główną nagrodą był zegar, uczestnicy otrzymali książki pt. „Podręcznik samokontroli cukrzycy” autorstwa Jana

Tatonia i Anny Czech. Wszyscy zainteresowani mogli wymienić uszkodzone i stare glukometry na nowe – wiele osób z tego skorzystało. Prowadząca spotkanie otrzymała dyplomy z podziękowaniami za przygotowany wykład oraz za wspieranie działań diabetyków.



Janina Kubaj przedstawiła informacje z odbytego w Toruniu Sympozjum Diabetologicznego, w którym uczestniczyła. Odczytała również „Deklarację Toruńską”, którą wszyscy uczestnicy sympozjum podpisali.

4 listopada 2009r. delegacja w składzie: Maria Kucharska, Janina Magoch, Władysław Chodkiewicz i Józef Kukiełka uczestniczyła w uroczystych obchodach Światowego Dnia Walki z Cukrzycą zorganizowanych przez koło w Biłgoraju. Prezes koła diabetyków w Tarnobrodzkiem Władysław Chodkiewicz zaprosił uczestników na spotkanie w Tarnobrodzkiem dnia 19 listopada 2009r. z okazji obchodów Światowego Dnia Walki z Cukrzycą.

19 listopada 2009r. diabetycy z Tarnobrodzkiego zorganizowali w Tarnobrodzkim Ośrodku Kultury spotkanie z okazji obchodów Światowego Dnia Walki z Cukrzycą.

Na spotkanie przybyli: Wiceprezes Zarządu Oddziału Wojewódzkiego PSD w Lublinie Łukasz Walczyński, Stanisław Dzido reprezentujący Starostę Biłgorajskiego, Burmistrz Tarnobrodzkiego Eugeniusz Stróż, Zastępca Burmistrza Tarnobrodzkiego Tomasz Rogala, dyrektorzy szkół z miasta i gminy Tarnogród.

Przybyły również delegacje diabetyków ze swoimi prezesami z Kraśnika, Parczewa.

Spotkanie odbywało się pod patronatem Wojewody Lubelskiego, Prezesa Zarządu Głównego PSD z Bydgoszczy, Burmistrza Tarnobrodzkiego, a patronat medialny sprawowała Nowa Gazeta Biłgorajska.

Prezes diabetyków z Tarnobrodzkiego Władysław Chodkiewicz mówił o cukrzycy, która niekontrolowana może doprowadzić do udaru mózgu, zawału serca, choroby nerek, choroby oczu, stopy cukrzycowej. Po AIDS powikłania cukrzycowe zbierają największe żniwo ofiar śmiertelnych na świecie. Statystycznie co 10 sekund na świecie

umiera z tego powodu człowiek. Jest to około 3,8 miliona osób rocznie.

Na świecie choruje na cukrzycę ponad 250 milionów osób, w Europie ponad 30 milionów, a w Polsce ponad 2,5 miliona.



Według badań, w 2020 r. nastąpi wzrost zachorowań u dzieci o 70%, w tym u dzieci do lat 4 o połowę.

Koło diabetyków w Tarnogrodzie prowadzi co miesiąc spotkania edukacyjne i integracyjne dla osób chorych jak i osób zainteresowanych, cztery razy w roku prowadzone są wspólnie z NZOZ Przychodnia w Tarnogrodzie badania na zawartość cukru oraz pomiar ciśnienia tętniczego.



Prezes Władysław Chodkiewicz zaapelował do wszystkich zaproszonych gości o włączenie się do akcji „Razem zmieniamy cukrzycę”, wręczając wszystkim pamiątkowe niebieskie bransoletki, w które zaopatrzyła prezesa firma NOVO NORDISK PHARMA z Warszawy.

Następnie wykład pt. „Choroby neurologiczne wywołane cukrzycą” poprowadziła lek. med. Antonina Łobejko.

Kierownik NZOZ Przychodnia w Tarnogrodzie lek. med. Roman Cichocki poprowadził wykład pt. „Otyłość pierwszy krok do cukrzycy”.

Po dyskusji młodzież z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie pod kierownictwem nauczycielek: Małgorzaty Zając i Magdaleny Koncewicz- Obszańskiej przedstawiła spektakl słowno - muzyczny pt. „Razem zmieniamy cukrzycę”.

Na zakończenie dyplomy - podziękowania od diabetyków z Tarnogrodu otrzymali wszyscy, którzy włączyli się w przygotowanie spotkania oraz ci, którzy przez cały rok wspierają działania diabetyków.



Dyplomy za szczególne zasługi dla rozwoju stowarzyszenia oraz rozpowszechnianie szczytnej idei pomocy ludziom chorym na cukrzycę w Polsce otrzymali: Roman Cichocki, Maria Kucharska, Janina Magoch, Janina Kubaj, Teresa Buńko, Krzysztof Osuch.

Na zakończenie Władysław Chodkiewicz zaprosił na spotkanie edukacyjne pod hasłem „Szczepienia – ochrona przed chorobami”, które poprowadziła 3 grudnia lek. med. Jolanta Mazurek, a następne na spotkanie z okazji obchodów Światowego Dnia Walki z Cukrzycą, które odbędzie się 18 listopada 2010 roku.

Podczas spotkania wszyscy chętni mogli sobie wykonać badania poziomu glukozy we krwi, dokonać pomiaru ciśnienia tętniczego oraz pomiaru cholesterolu. Dla gości przygotowano również poczęstunek.

Podziękowania za wysiłek włożony w przygotowanie tego spotkania jak również wsparcie i pomoc w ciągu całego roku dla: Wojewody Lubelskiego, Prezesa Zarządu Głównego PSD w Bydgoszczy, Burmistrza Tarnogrodu, Nowej Gazety Biłgorajskiej, lek. med. Antoniny Łobejko i lek.med Romana Cichockiego, dyrekcji i pracowników Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury, personelu medycznego NZOZ Przychodni w Tarnogrodzie, dyrekcji, nauczycieli i młodzieży z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie, księży z Tarnogrodu, Różańca, Luchowa, dyrekcji i uczniów z Zespołu Szkół Centrum Kształcenia Rolniczego w Różańcu, Marii Kucharskiej, Janiny Magoch, Janiny Kubaj, Teresy Buńko, Krzysztofa Osucha, firm farmaceutycznych: Bayer, Zentiva, Novo Nordisk Pharma.

Władysław Chodkiewicz

SZCZEPIENIA ZMIENIAJĄ ŚWIAT

Miniony XX wiek był w medycynie bezapelacyjnie wiekiem antybiotyków. Odkrycie penicyliny przez Fleminga wprowadziło wszystkich w zachwyt. Wszystkim się zdało, że ludzie będą już nieśmiertelni! Pokonano mnóstwo chorób, zakażeń. Zapalenia płuc, gorączkę reumatyczną, zakażenia miejscowe, i tężec, i zgorzel gazową. Postęp fenomenalny! Coraz to nowe generacje antybiotyków! Ale po wielu latach nadeszła skrucha: pojawiła się oporność na antybiotyki, bakterie uruchomiły sprytny mechanizm obronny. Przyszedł kres terapii antybiotykami. Zrozumieliśmy, że nie nadążymy za drobnoustrojami. One są żywymi organizmami, uruchamiającymi swój obronny arsenał w zetknięciu z zagrożeniem, jaki dla nich stanowią antybiotyki. Coraz lepiej wiemy także, jakie szkody wyrządza antybiotykoterapia w organizmie człowieka i w środowisku. Bo leki wydalone są przecież z moczem i kałem do kanalizacji...Teraz już wiemy także, że w naszym organizmie jest więcej bakterii saprofitycznych, chroniących nas przed chorobami, wytwarzających niezbędne nam witaminy, wpływających nawet na naszą gospodarkę hormonalną - aniżeli komórek naszego własnego organizmu! Bo nasze ciało to jak kosmos dla ogromnej liczby drobnoustrojów i nie powinniśmy pochopnie stosować terapii przeciwbiotycznej, bo zakłócamy bardzo tajemniczą równowagę, o której jeszcze nie wszystko wiemy. O wiele bardziej racjonalne jest zatem działanie „punktowe”, celowane. Takie, które wywoła tylko (a może- aż) odporność na określony, zamierzony, zagrażający człowiekowi patogen. To jest dopiero wyzwanie! Nie zakłócać całego wielkiego biosystemu, jakim jest organizm człowieka, nie zabijać równocześnie i dobrych i złych bakterii w jego ciele, nie obciążać jego metabolizmu, nerek i wątroby toksyną, jaką poniekąd jest antybiotyk, ale spowodować, by układ immunologiczny po zetknięciu z określoną bakterią czy wirusem wytworzył natychmiast barierę nie do przebycia: by wyprodukował przeciwciała i uczulone na mikrob białe ciała! Nie dojdzie wówczas do żadnej choroby. Człowiek nawet nie będzie świadom, że uniknął choroby. Tak działa szczepionka. Przyszłość medycyny. Dlatego uważamy, że XXI wiek będzie wiekiem szczepień. Medycyna zrozumiała, że zabijanie „chemiczne” bakterii nie rozwiązuje problemów. Ogromną wagę przywiązuje się aktualnie do własnego potencjału naszego organizmu. Mamy wspaniałą, niezwykle skomplikowany system immunologiczny, który broni nas przed zagrożeniami całego świata. Gdy „nie pracuje”, gdy nie ma „zadane” bronić nas, gdy środowisko, w którym żyjemy, jest zbyt sterylne - rozwijają się choroby alergiczne... Potencjał układu immunologicznego jest przeogromny. Zwalcza mikroby, nowotwory. Możemy go zatem zaprząć do walki z zakażeniami, chorobami nowotworowymi, ale także z...uzależnieniami! Kto wie, może w niedługim czasie będzie można ograniczyć znacznie ciężkie leczenie

onkologiczne. Pojawiły się pierwsze szczepionki przeciw wirusom prowadzącym do rozwoju bardzo częstego nowotworu- raka szyjki macicy. Niewykluczone, że szczepienia będą mogły być stosowane w leczeniu uzależnień: narkomanii, palenia tytoniu. Otwierają się nowe horyzonty. Ale spójrzmy wstecz.

Era szczepień zaczęła się od pewnego angielskiego lekarza, który spostrzegł, że kobiety dojące krowy mają często odzwierzęcą ospę. Łagodną chorobę, niepozostawiającą żadnych poważnych następstw. I te właśnie z nich, które przeszły krowiankę, nie chorowały nigdy na bardzo ciężką, niebezpieczną ospę prawdziwą. Dzięki niemu szczepienia przeciw czarnej ospie uwolniły świat od tej strasznej choroby. Zaprzeszono już szczepień przeciw ospie prawdziwej, gdyż wobec POWSZECHNEJ NA NIĄ ODPORNOŚCI- CHOROBA ZNIKŁA! Co jakiś czas słychać debaty, które z mocarstw ma jeszcze w swych laboratoriach tego wirusa i czy dobrze jest on zabezpieczony, bo to byłaby straszliwa broń biologiczna. Następna choroba, która z powodu powszechności szczepień na całym świecie ma niedługo zostać uznana za „historyczną”, to polio-myelitis anterior. Okropna, ciężka choroba, która przysłała ogromnych cierpień całej rzeszy dzieci, wiele zabiła, wiele też okaleczyła. Szczęściem - niedługo nie będziemy już o niej pamiętać. W obliczu tych sukcesów medycyna zrozumiała, że najlepiej jest...zapobiegać. Najlepiej jest nie chorować. Najlepiej jest wywołać odporność, nim się zachoruje! Taka jest idea szczepień. JAK NAJMNIEJSZA INTERWENCJA W NASZ ORGANIZM! JAK NAJMNIEJSZA INTERWENCJA W ŚRODOWISKO! W Polsce bardzo mało osób szczepi się przeciw grypie. Wydaje się to dość dziwne, zważywszy wielką zaraźliwość choroby. Bo grypa to dość łagodna choroba zakaźna o krótkim okresie wylegania, przebiegająca ze złym samopoczuciem, wysoką gorączką i objawami nieżytu układu oddechowego. Masowość zakażeń, wybuch epidemii znacznie utrudnia funkcjonowanie poszczególnych zakładów pracy. Szczepieniami przeciw grypie powinni być zatem zainteresowani pracodawcy oraz te osoby, które mają więcej obowiązków: nieuchronna choroba komplikuje życie. A przede wszystkim szczepienia są kierowane do tych osób, które z racji swego stanu zdrowia są obciążone większym niż inni ryzykiem wystąpienia w przebiegu grypy powikłań. Mowa jest tu o małych dzieciach i ich opiekunach, osobach powyżej 65 lat oraz o tych wszystkich, którzy są obciążeni innymi schorzeniami, które grypa może powikłać, jak np. cukrzyca, choroby serca, płuc, choroby neurologiczne i inne. Zalecenia WHO są przejrzyste i logiczne. Skąd się zatem bierze taki opór wśród Polaków przed ich wykonywaniem? A z drugiej strony obserwujemy zupełnie absurdalne ślepe zawierzenie nachalnym reklamom telewizyjnym o rzekomym leczeniu grypy przez preparaty w rodzaju GRIPEX czy ACATAR. Całe rodzi-

ny zażywają rutozydy z naiwnym zawierzeniem reklamie, że niby zapobiegają grypie. Koszta bywają od szczepionki wyższe i na grypę wpływu leczącego nie mają.

Jest też jeszcze jeden ważny aspekt sprawy szczepień, o którym cicho. Uważam, że osoby, które z racji swego zawodu stykają się z dużą liczbą ludzi albo też pracują z ludźmi o obniżonej na grypę odporności - powinni zaszczerpić się na nią z racji elementarnej uczciwości. Lekarze, pielęgniarki, nauczyciele, przedszkolanki, pracownicy zakładów opiekuńczych, sklepowe, kierowcy PKS. Nim wykluje się u tych osób grypa, minie 1 do 2 dni. Zdążą przez ten czas zarazić wiele osób. Trzeba wspomnieć też o mitach związanych ze szczepieniem. Bardzo często słyszy się argument, że po szczepieniu od grypy to dopiero się choruje. Niemożliwe. Szczepionka zawiera fragmenty wirusa- żywy wirus, zdolny do replikacji w organizmie człowieka może pochodzić tylko z zewnątrz. W żadnym wypadku nie może pochodzić ze szczepionki. Owszem, bywa, że ktoś, kto został zaszczerpiiony przeciw grypie będzie się przeziębiał. Na to szczepionka nie działa. Skierowana jest wyłącznie przeciw jednemu, określönemu wirusowi. Na inne nie ma wpływu, tzn. ani im zapobiega, ani je nasila. Zdarzają się też obawy, że jeśli ktoś raz się zaszczerpi, to już

zawsze, przez całe życie będzie musiał się szczepić. Nieprawda. Szczepienie jest dobrowolne. Oznacza to, że każdy dorosły i wolny człowiek może sam zdecydować, czy w danym roku chce chorować, czy nie. Ma ochotę na chorobę - nie szczepi się, ma ochotę nie chorować - zaszczerpi się. I jeszcze jedno. Pragnę przypomnieć osobom o większym zagrożeniu powikłań pogrypowych, że dysponujemy lekiem przeciwwirusowym zapobiegającym i leczącym grypę, ale należy mieć świadomość, że jego stosowanie wiąże się ze znacznym wydatkiem. Profylaktyczne stosowanie jednego z tych leków przez okres połowy epidemii, czyli 6 tyg, wyniesie ponad 2 000 zł... A poza tym w naszych aptekach łącznie było 7 opakowań tego leku. Tylko w dawce dla dorosłych osób

Wszystko co nowe i nieznane budzi opór i niedowierzanie. Tak jest też ze szczepieniami. Trzeba rozmawiać i wyjaśniać wątpliwości. Warto!

Jolanta Mazurek

1% podatku dla Olimpiakosu



Zarząd LKS „Olimpiakos” od dłuższego czasu przygotowywał się pod względem organizacyjnym jak też prawnym do uzyskania przez Klub statusu organizacji pożytku publicznego. Organizacje tego typu muszą spełniać wymagania określone w ustawie o działalności pożytku publicznego i o wolontariacie. Starania te zostały zakończone powodzeniem i 26 listopada 2009 roku LKS „Olimpiakos” uzyskał status organizacji pożytku publicznego. Fakt ten wiąże się z pewnymi dodatkowymi obowiązkami (np. ogłaszanie rocznych sprawozdań finansowych i merytorycznych), ale też daje stowarzyszeniu szereg uprawnień. Niewątpliwie najważniejszym z nich jest możliwość przyjmowania od podatników **1% podatku dochodowego**. Podatnicy w zeznaniach rocznych składanych do urzędu skarbowego będą mogli wskazać „Olimpiakos” jako organizację, której chcą przekazać 1% płaconego przez siebie podatku. Jest to najprostszy sposób wsparcia finansowego organizacji działającej na rzecz danej społeczności. **Zarząd LKS**

„Olimpiakos” zachęca wszystkich podatników sympatyzujących z Klubem do przekazywania **1% podatku dochodowego na rzecz LKS**. Środki zgromadzone w ten sposób pozwolą wzbogacić ofertę dla dzieci, młodzieży i dorosłych. Osobom, które zdecydowały się wspomóc nasz Klub, podajemy dane potrzebne do wypełnienia zeznania podatkowego:

Pełna nazwa:

**Ludowy Klub Sportowy
„Olimpiakos”
w Tarnogrodzie
KRS: 0000342868**

MOGIŁY

Są miejsca święte, miejsca krwią złane,
To pola bitew, Grunwald, Osuchy, Siekane...
Tak bardzo często serce nam się ściska,
Gdy okładamy całe cmentarzyska.
Groby pojedyncze, mogiły zbiorowe,
Wszystko to miejsca święte honorowe.
Wylana krew, poszarpane blizny,
Są tylko dowodem miłości Ojczyzny,
Dla niej od wieków walczyli wytrwale,
W bojach polegli ku Ojczyzny chwale.
Niejedna matka łez wiele wylała,
Gdy nad mogiłą syna swego stała,
Jest wiele także i takich matek,
Co nie znaleźli już swoich dziątek.
A kiedy Święto Zmarłych się zbliża,
Nie mają grobu ani też krzyża.
W takiej więc chwili płomień wielu zniczy,
Ból ten matczyny z serca wykrzyczy.

Tarnogród, 25.04.2005 r.
Maria Kucharska

TO JEST POLSKA!

„Jest taki naród, który w XX wieku przeszedł niewyobrażalną gehennę (...) Wydawać by się mogło, że naród ten powinien już zniknąć bez śladu. A jednak istnieje, trwa ... Tym narodem jest naród polski.”



Na 91. rocznicę odzyskania niepodległości nasze gimnazjum przygotowało akademię środowiskową, z którą wystąpiło w Luchowie Górnym. Odbływały się tam gminne uroczystości połączone z wmurowaniem i poświęceniem tablicy upamiętniającej wysiedlenie mieszkańców Luchowa Górnego i Dolnego w 1943 roku. W uroczystościach uczestniczyły władze gminne oraz księża z parafii Luchów i Tarnogród, a także ks. bp Mariusz Leszczyński.

W wierszach i piosenkach montażu słowno – muzycznego „To jest Polska” uczniowie podkreślili znaczenie wolności narodowej i duchowej na przestrzeni ostatnich

stuleci, bo jak powiedział Jan Paweł II „wolność stale trzeba zdobywać, nie można jej tylko posiadać”. Ks. bp M. Leszczyński podziękował młodzieży (S. Mysze, J. Tarnowskiemu, K. Korpaliowi, D. Bryle, A. Grasz, M. Bednarczukowi, K. Jeleń, K. Trusz, K. Grasz, A. Skubisz, K. Hadacz, J. Konopce, M. Wancisiewicz), a także nauczycielkom (W. Fusiarz i B. Lis) za walory estetyczne i moralne zaprezentowanego programu. Był pełen podziwu dla młodych talentów. Aby odwdziżyć się uczniom za wrażenia estetyczne, Jego Ekscelencja dodał do wystąpienia gimnazjalistów dwa grane przez siebie na harmonijce ustnej utwory patriotyczne. Słowa wdzięczności wyraził także Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż.



Bogusława Lis i Wanda Fusiarz

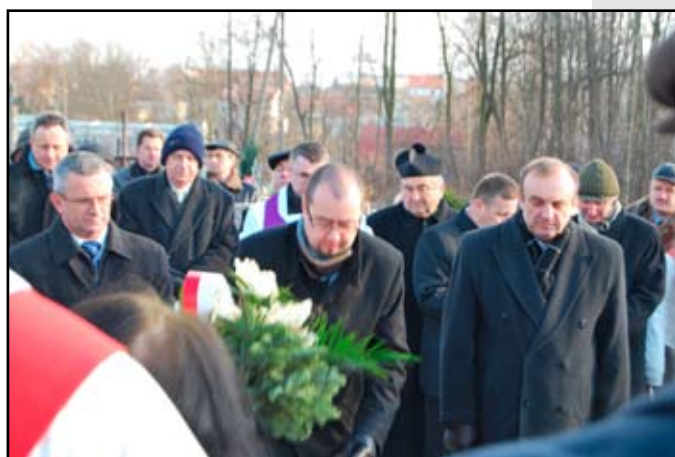
TARNOGRODZKIE OBCHODY ROCZNICY WPROWADZENIA STANU WOJENNEGO

Uroczystości patriotyczno-religijne upamiętniające 18 rocznicę wprowadzenia stanu wojennego i pacyfikacji kopalni „Wujek” rozpoczęły się 13 grudnia 2009 roku o godz. 1100 w kościele parafialnym pw. Przemienienia Pańskiego w Tarnogrodzie. Mszę w intencji Ojczyzny odprawił ks. dziekan Ryszard Sierkowski wraz z ks. Januszem Rzeźnikiem z Łęcznej, homilię wygłosił ks. dziekan Józef Dudek z Oleszyc. Wśród zaproszonych gości znaleźli się: Wojewoda Lubelski Genowefa Tokarska, Senator RP Jerzy Chruścikowski, Posłowie na Sejm RP Sławomir Zawislak i Wojciech Żukowski. Na uroczystości przybyły delegacje związkowe, samorządowe oraz liczne poczty sztandarowe. Oprawę artystyczną zapewniła tak jak w ostatnich latach Górnicza Orkiestra Dęta z KWK „Bogdanka”. Po zakończonej mszy zgromadzeni przeszli na cmentarz parafialny, gdzie przy grobie Krzysztofa Gیزی złożono kwiaty i wieńce, zaproszeni goście wygłosili okolicznościowe przemówienia, a kopalniana orkiestra hymnem narodowym i górniczym uczciła pamięć poległego górnika. Następnie zebrani przeszli do Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury, gdzie uczniowie z Zespołu Szkół Ekonomicznych im. AK w Tarnogrodzie przedstawili montaż słowno-muzyczny przygotowany pod opieką Katarzyny Skubisz i Grażyny Chamot. Program pod hasłem „Póki my żyjemy” stanowił reminiscencję wydarzeń z lat 1918-89, które doprowadziły do odzyskania przez Polskę pełni niepodległości. Po zakończeniu części artystycznej odbyła się dyskusja panelowa, w której głos zabrali przybyli do Tarnogrodu parlamentarzyści, związkowcy i społecznicy, a podsumowania dokonał burmistrz Eugeniusz Stróż,



stwierdzając na zakończenie, że ofiary które poniosło społeczeństwo nie poszły na marne, skoro dzisiaj wszyscy mamy prawo do wolności wypowiedzi i nieskrępowanej dyskusji.

Redakcja



NOWA TWARZ TARNOGRODZKIEJ RADY MIEJSKIEJ

26 listopada uroczyste ślubowanie złożył Edward Surmacz – nowy radny obwodu wyborczego Przedmieście Błonie. Radny został wybrany w wyniku wyborów uzupełniających. Wybierano jednego radnego spośród dwóch kandydatów. Uprawnionych do głosowania było 839 osób, z czego 128 wzięło udział, czyli 15,26% uprawnionych do głosowania. Edward Surmacz zastąpił Janusza Skubisza – Dyrektora Zespołu Szkół Ekonomicznych. 8 listopada podczas sesji Rady Miejskiej w Tarnogrodzie nowy członek Rady złożył ślubowanie i mógł przystąpić do pracy.



SPOTKANIE PO 20 LATACH

28 listopada 2009r. uczniowie Szkoły Podstawowej im. Marii Curie-Skłodowskiej w Tarnogrodzie, którą ukończyli w 1989 r., a więc 20 lat temu, spotkali się na uroczystości z okazji tego jubileuszu. Najpierw była msza święta w kościółku św. Rocha, którą odprawił ks. Daniel Pachla. Później udaliśmy się do Zajazdu A&M Antoniego Kozy. Nauczycieli i absolwentów powitała Marzena Kordyjak, a przedstawiciele klas a, b i c wręczyli swym pedagogom kwiaty. Bardzo się cieszymy, że na spotkanie przybyli Państwo: Joanna Bartosz, Zofia Bulińska, Wiesław Buliński, Maria Cich, Kazimiera Dyjak, Janina Garbacz, Antoni Głowicki, Stanisława Grela, Jan Jabłoński, Anna Kukiełka, Barbara Mazurek, Bogumiła Mazurek, Stanisława Pacion i Czesława Rogala.



Powitanie to wzruszające chwile, jeszcze więcej wzruszeń dostarczyły następne godziny. Przy zastawionych stołach wspomnienia przeplatały się z informacjami o rodzinie, pracy, osiągnięciach. Jakież emocje towarzyszyły oglądaniu zdjęć z zerówki, kl. I-III oraz kl. VIII, kiedy to niejednokrotnie nie mogliśmy się na tych fotografiach odnaleźć i rozpoznać... Wpisywaliśmy się też ponownie do pamiętnika Anety Zagdańskiej, w którym dowcipne rysunki i mądre maksymy przetrwały już ponad 20 lat. Były też tańce, które zakończyliśmy o północy, bo przecież zaczynał się Adwent. Później jeszcze kilka godzin rozmawialiśmy, informowaliśmy m.in. o nieobecnych koleżankach i kolegach, którzy powinni żałować, że nie przybyli na tak udane spotkanie – przynajmniej ci mieszkający w Polsce, bo dość dużo osób przebywa za granicą.



Tych oczywiście usprawiedliwiamy. Cieszymy się, że przyjechali do Tarnogrodu absolwenci pracujący w Lublinie, Rzeszowie, Krakowie czy Warszawie, jak np. Darek Pender - medalista i uczestnik wielu paraolimpiad i innych zawodów sportowych, chluba klasy VIII b i naszego miasteczka.



Świetnie się bawiliśmy, a ogromna w tym zasługa Jarka Gieruli, pomysłodawcy spotkania, który starał się skontaktować telefonicznie lub bezpośrednio z wieloma nauczycielami i absolwentami i zachęcić do przybycia. Dziękujemy serdecznie Jarkowi oraz innym organizatorom. Prosimy o ponowne spotkanie – przynajmniej za pięć lat!

Absolwenci z roku 1989

ZŁOTE GODY W TARNOGRODZIE

10 października br. w Tarnogrodzie odbyła się uroczystość 50 - lecia Pożycia Małżeńskiego, którą poprzedziła Msza Św. w kościele parafialnym W Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury spotkały się pary świętujące jubileusz i ich rodziny z władzami miasta. Zgodność pożycia małżeńskiego, trud pracy i wyrzeczeń dla dobra założonej przed pół wiekiem rodziny doceniony został przez nasze władze państwowe, dowodem czego są przyznane przez Prezydenta RP specjalne odznaczenia - medale za Długoletnie Pożycie Małżeńskie. Aktu dekoracji dokonał Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż przy udziale Przewodniczącego Rady Miejskiej Piotra Marczaka i Kierownika Urzędu Stanu Cywilnego Teresy Papugi. Złote Gody świętowali z Tarnogrodu Państwo: Wincenty i Regina Bartosik, Jan i Barbara Gałka, Józef i Mirosława Swacha, z Różańca Państwo: Józef i Katarzyna Czarny, Jan i Feliksa Gurdziel, Eugeniusz i Katarzyna Lisiczka, Józef i Apolonia Sereda, Józef i Janina Siek, Jan i Apolonia Śmieciuch, Henryk i Janina Żybura, z Woli Różanieckiej Państwo: Andrzej i Katarzyna Gałka, Andrzej i Marianna Gałka, Andrzej i Janina Gurdziel, Antoni i Anna Gurdziel, Bronisław i Zofia Światała, Jan i Aniela Zarosa, z Luchowa Górne-go Państwo: Czesław i Feliksa Bryła, Józef i Władysława Hałas, Antoni i Janina Krupczak, z Luchowa Dolnego Państwo: Kazimierz i Józefa Karczmarczyk, Józef i Zofia Mulawa, Bronisław i Maria Piebiak. Świętujące pary łącznie wychowały 65 dzieci, doczekały się 144 wnuków i 11 prawnuków. Po części oficjalnej odbyła się część artystyczna przygotowana przez młodzież z Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie oraz Kapelę Ludową z Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultur.

Kierownik USC Teresa Papuga

Tradycyjnie, jak co roku, Urząd Stanu Cywilnego przygotował uroczystość Złotych Godów. Odbyła się ona 09 października br. w Tarnogrodzkim Ośrodku Kultury.

Jest to wyjątkowe święto, które obchodzi się po 50 latach wspólnego pożycia małżeńskiego.

Te wspólne 50 lat to symbol wierności i miłości rodzinnej, to dowód wzajemnego zrozumienia i istoty związku małżeńskiego, to wzór i piękny przykład dla młodych pokoleń wstępujących w związki małżeńskie. Za zgodność pożycia małżeńskiego, za trud pracy i wyrzeczeń dla dobra swych rodzin założonych przed pół wiekiem, za wychowanie dzieci, za noce przy nich nieprzespane, za cierpienia, łzy, radości, za każdy siwy włos na ich skroni Jubilaci zostali odznaczeni przez Prezydenta RP medalami. Aktu dekoracji dokonał Burmistrz Tarnogrodu Eugeniusz Stróż oraz Przewodniczący Rady Miejskiej Piotr Marczak.



Spotkanie uświetnił Koncert życzeń przygotowany przez uczniów Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie. Pary mogły przypomnieć sobie piosenki swojej młodości: „Windę do nieba” (wyk. Katarzyna Konopka z kl. I d), „Kasztany” (wyk. Katarzyna Banach z kl. III d), „Przełtańczyć z tobą chcę całą noc” i „To były piękne dni” (wyk. Katarzyna Hadacz z kl. III a), „Tak żyć, by coś zostało z tych dni” (wyk. Angelika Kupczak z kl. III d), a także współczesnej „Prócz Ciebie nic” (wyk. Katarzyna Hadacz z kl. III a i Michał Gałka z kl. III d). Ponadto w programie wystąpili: Anna Hubka z kl. I d, Dagmara Serek z kl. Id, Dagmara Ćwik z kl. III c, Agnieszka Misztal z kl. II a, Radosław Buła z kl. II a, Marcin Mirek z kl. II d, Hubert Grasza z kl. III d. Uczniów przygotowały nauczycielki: Jolanta Grelak i Wioletta Książek, a wykonawcom akompaniował Andrzej Kusiak. Dziękujemy USC za zaproszenie, a Pracownikom TOK za przygotowanie dekoracji.

Wioletta Książek i Jolanta Grelak

TARNOGRÓD-CIEKAWA HISTORIA AMBITNA TERAŹNIEJSZOŚĆ

Gmina Tarnogród położona jest w południowej części powiatu biłgorajskiego na Płaskowyżu Tarnogrodzkim. W jej skład wchodzi miasto Tarnogród, oraz miejscowości: Różaniec Pierwszy, Różaniec Drugi, Wola Różaniecka, Luchów Dolny i Luchów Górny. Historia Tarnogrodu sięga roku 1567, kiedy to król Zygmunt August nadał przywilej lokacyjny miasta zwanego „Cierniogród”. Swe powstanie i nazwę zawdzięcza staroście krzeszowskiemu Florianowi Słace i wojewodzie sandomierskiemu Stanisławowi Tarnowskiemu. W roku 1842 Tarnogród stał się stolicą powiatu tarnogrodzkiego w którego skład weszły m.in. Biłgoraj, Krzeszów, Frampol, Goraj i Janów Lubelski. W 1870 roku Tarnogród zdegradowany został do roli osady. W 1987 roku, po wielu latach starań, Tarnogród odzyskał utracone w 1870 roku prawa miejskie. W architekturze miasta jak i w licznych zakątkach gminy turyści napotkają miejsca obrazujące historię i pradawne dzieje mieszkańców, jak również dowody kultywacji tradycji XVI wiecznego miasta Tarnogród. Najcenniejszym z punktu widzenia wartości zabytkowych obiektem jest, znajdujący się w Tarnogrodzie modrzewiowy kościół św. Rocha, zbudowany w 1600 r. Jest to najstarszy drewniany kościół na Zamojszczyźnie. Tarnogród od wieków był miastem, gdzie zawsze obok siebie mieszały trzy społeczności: Polacy, Żydzi i Rusini. Piękną wizytówką Tarnogrodu jest kościół parafialny p.w. Przemienienia Pańskiego. Powstał on w latach 1750-1777, a został wzniesiony w stylu barokowym wg projektu architekta Bernarda Morderera (Morettini). W życiu kulturalnym gminy istotną rolę odgrywa Tarnogrodzki Ośrodek Kultury. Jest on organizatorem wielu imprez kulturalnych, m.in. Ogólnopolskiego Sejmiku Wiejskich Zespołów Teatralnych. W lutym odbywa się sejmik regionalny. Wizytówką gminy jest Zakład Przetwórstwa Zbożowego „KAPKA”. Produkowany jest tu szeroki asortyment wysokiej jakości przetworów, takich jak: maki pszenne piekarnicze i rynkowe oraz kaszę maną. Gmina jest bogata w surowce naturalne. Występują tu złoża gazu ziemnego, gliny oraz piasku. Złoże gazu ziemnego jest eksploatowane w kopalni zlokalizowanej w Woli Różanieckiej, którego Gmina Tarnogród jest dystrybutorem. Władze samorządowe stwarzają warunki dla rozwoju i wychodzą naprzeciw inwestycjom, które nie ingerują w środowisko naturalne, a jednocześnie potrafią wykorzystać ogromny potencjał produkcyjny tutejszych rolników. Na terenie gminy działa prężnie grupa producentów ekologicznych Bio Food Roztocze Sp. z o. o., która skupia wielu rolników z tutejszej gminy i wykorzystuje ich ogromny potencjał w produkcji owoców i warzyw. Oprócz wielu innych wykonanych już inwestycji gminnych mających na celu między innymi poprawę funkcjonalności dróg gminnych i innych inwestycji infrastrukturalnych, w roku 2009 zrealizowano bądź rozpoczęto realizację następujących inwestycji:

1. W miejscowości Różaniec Pierwszy trwają prace związane z budową płyty boiska piłkarskiego o wymiarach 110 m x 70 m, wykonania drenażu i montażu bramek.

Koszt po przetargu wyniósł 485.921,56 zł. Uzyskana dotacja 200.000,00 zł.

2. W miejscowości Różaniec Pierwszy powstał kompleks boisk sportowych wybudowany w ramach rządowego programu „Moje boisko – Orlik 2012”.
3. W centrum Tarnogrodu wykonano utwardzenie miejsc postojowych i placu w rynku w miejscu niefunkcjonalnej wysepki i przystanku autobusowego. Łączny koszt inwestycji to 83.731,16 zł.
4. W Tarnogrodzie przy Publicznym Gimnazjum i Szkole Podstawowej trwają prace związane z budową wielofunkcyjnego boiska sportowego o wymiarach 44 m x 30 m płyty boiska. Uzyskana dotacja to 200.000,00 zł.
5. Zakończono prace związane z termorenowacją budynku Ośrodka Zdrowia w Tarnogrodzie oraz wymianą okien. Koszt inwestycji to 81.767,81 zł.
6. Przy ul. Lubaczowskiej w Tarnogrodzie trwają prace związane z remontem i modernizacją stacji uzdatniania wody. Łączna wartość inwestycji to 1.451.755,71 zł.
7. W miejscowości Luchów Górny, na odcinku 160 mb przeprowadzany został remont podbudowy i nawierzchni drogi o łącznej powierzchni 560 m² prowadzącej do cmentarza parafialnego. Termin realizacji prac to 22.09.2009 r. do 15.10.2009 r. Łączna wartość przedsięwzięcia to 57.242,02 zł.
8. Na osiedlu Błonie w Tarnogrodzie w okresie od 3.09.2009 r. do 30.09.2009 r. usytuowano 10 szt. lamp ulicznych na łączną kwotę 41.873,36 zł.
9. W Szkole Podstawowej w Tarnogrodzie oraz w Publicznym Gimnazjum w Tarnogrodzie w ramach Rządowego Programu wspierania w latach 2007- 2009 organów prowadzących szkoły w zapewnieniu bezpiecznych warunków nauki, wychowania i opieki w publicznych szkołach i placówkach „Monitoring wizyjny w szkołach i placówkach” 2009 roku zainstalowano pełny monitoring telewizyjny. Łączna wartość przedsięwzięcia to 16.000, zł. Uzyskana dotacja z Kuratorium Oświaty w Lublinie to 50% wartości zadania.
10. W okresie od kwietnia do sierpnia br. na terenie gminy trwały prace związane z wysadzaniem drzew i krzewów, zakupionych w związku z otrzymaną dotacją w wysokości 7.000,00 zł z Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Łącznie w ramach dotacji zakupiono 180 szt. drzew, 100 szt. krzewów oraz 1000 szt. kwiatów. Całkowity koszt zadania to 14.000,00 zł.
11. Zarząd Województwa Lubelskiego uchwałą Nr CCL-VIIIU/3303/09 z dnia 22 września 2009 r. zakwalifikował do dofinansowania wnioszek, złożony w Ramach RPO WL na lata 2007-2013, pn. „Budowa i modernizacja dróg gminnych prowadzących do miejskich terenów inwestycyjnych (ul. Przedmieście Płuskie Wschód, ul. Brama Korcowska)”. Kwota dofinansowania wynosi 1.075.140,00 zł, co stanowi 50% wartości inwestycji.

12. Trwa weryfikacja kolejnych wniosków inwestycyjnych, które zostały złożone w odpowiedzi na ogłaszane konkursy, a są to: „Modernizacja Tarnogrodzkiego Ośrodka Kultury w Tarnogrodzie” złożony w ramach RPO WL na lata 2007- 2013 – Infrastruktura kultury i turystyki, „Modernizacja budynku Szkoły Podstawowej i Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie wraz z zakupem wyposażenia” złożony w ramach RPO WL 2007-2013 – Infrastruktura szkolna i sportowa. Łączny koszt inwestycji to 1.722.433,86 zł., „Przebudowa drogi gminnej Nr 109492L w Różańcu Pierwszym (Jamieńszczyzna)” złożony w ramach Narodowego Programu Przebudowy Dróg Lokalnych. Łączny koszt inwestycji to 650.000,00 zł.
13. Dofinansowanie w wysokości 200.000,00 zł otrzymał wniosek pn. „Zakup samochodu do zbiórki i wywozu odpadów stałych” złożony w ramach PROW 2007-2012, działanie Podstawowe usługi dla gospodarki i ludności wiejskiej.

14. Na wyposażenie Ochotniczej Straży Pożarnej w Tarnogrodzie zakupiono średni samochód ratowniczo-gaśniczy, z napędem 4x4, marki Mercedes Benz Atego 1326 AF o wartości 540.000,00 zł. Samochód został sfinansowany ze środków: dotacja 150.000,00 zł ZG ZOSP w Warszawie, 50.000,00 zł OSP w Tarnogrodzie oraz 377.800,00 z pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Lublinie. Również dla OSP Luchów Górny zakupiono mały samochód ratowniczo-gaśniczy marki Ford Transit o wartości 124.316,00 zł. Samochód został sfinansowany ze środków: dotacja 50.000,00 zł ZG ZOSP w Warszawie oraz 74.316,00 zł z pożyczki w Wojewódzkim Funduszu Ochrony Środowiska w Lublinie. Przewidywane wykonanie wydatków ogółem w budżecie Gminy Tarnogród na dzień 31.12.2009 r. wynosi 21.173.259,59 zł, w tym wydatki majątkowe w wysokości 5.836.243,88 zł, co stanowi 27,56% wydatków ogółem”.

NAGRODZENI PEDAGODZY

Z okazji Dnia Edukacji Narodowej, za szczególne osiągnięcia w pracy dydaktyczno-wychowawczej, przyznać nagrody Burmistrza Tarnogrodu niżej wymienionym:

1. Jolanta Grelak – Publiczne Gimnazjum w Tarnogrodzie
2. Anna Kuziak – Szkoła Podstawowa w Tarnogrodzie
3. Jadwiga Patro – Szkoła Podstawowa w Różańcu Drugim
4. Jadwiga Gołębiowska – Dyrektor Publicznego Gimnazjum w Tarnogrodzie

Z PRAC RADY MIEJSKIEJ

27 października 2009 r. odbyła się XXXI w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.
2. Przedstawienie porządku obrad.
3. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
4. Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
5. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
6. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) wyrażenia zgody na nabycie na rzecz Gminy Tarnogród nieruchomości gruntowej niezabudowanej, położonej w obrębie geodezyjnym Wola Różaniecka,
 - b) upoważnienia Burmistrza Tarnogrodu do zawarcia umów, których skutki finansowe będą w roku 2010,
 - c) zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Tarnogród na 2009 r.,
7. Przedstawienie informacji o dokonanej analizie złożonych oświadczeń majątkowych za 2008 r.,
8. Sprawy różne.
9. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
10. Zamknięcie sesji.

29 listopada 2009 r. odbyła się XXXII w bieżącej kadencji sesja Rady Miejskiej

Porządek sesji:

1. Otwarcie sesji i stwierdzenie prawomocności obrad.

2. Złożenie ślubowania przez radnego.
3. Przedstawienie porządku obrad.
4. Przyjęcie protokołu z ostatniej sesji.
5. Informacja Burmistrza Tarnogrodu o działalności między sesjami.
6. Interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
7. Podjęcie uchwał w sprawie:
 - a) określenia wysokości stawek podatku od nieruchomości obowiązujących na terenie Gminy Tarnogród na rok 2010,
 - b) wprowadzenia zwolnień od podatku od nieruchomości na terenie Gminy Tarnogród,
 - c) określenia wysokości rocznych stawek podatku od środków transportowych na rok 2010,
 - d) zatwierdzenia taryf na zbiorowe zaopatrzenie w wodę i zbiorowe odprowadzenie ścieków na rok 2010,
 - e) przyznania dotacji przedmiotowej dla Pomocniczego Gospodarstwa Usług Komunalnych i Mieszkaniowych w Tarnogrodzie na rok 2009,
 - f) zmieniająca uchwałę w sprawie uchwalenia budżetu Gminy Tarnogród na 2009 rok,
 - g) wyrażenia zgody na nabycie nieruchomości gruntowej położonej w obrębie geodezyjnym Luchów Dolny,
 - h) uzupełnienia składu Komisji Gospodarczej, Rolnictwa i Ochrony Środowiska,
8. Sprawy różne.
9. Odpowiedzi na interpelacje, zapytania i wnioski Radnych.
10. Zamknięcie sesji.

INWESTYCJE GMINNE W OBIEKTYWIE



NOWY SAMOCHÓD RATOWNICZO-GAŚNICZY DLA OSP TARNOGRÓD



PLAC ZABAW DLA DZIECI PRZY SP TARNOGRÓD



WIELOFUNKCYJNE BOISKO SPORTOWE PRZY SP TARNOGRÓD



BUDYNEK OŚRODKA ZDROWIA PO TERMO-RENOWACJI



BUDOWA MIEJSC PARKINGOWYCH PRZY UL. RYNEK



REMONT I MODERNIZACJA STACJI UZDATNIANIA WODY PRZY UL. LUBACZOWSKIEJ



*Z OKAZJI ŚWIĄT BOŻEGO NARODZENIA
I NOWEGO ROKU REDAKCJA
KWARTALNIKA TARNOGRODZKIEGO
SKŁADA WSZYSTKIM CZYTELNIKOM
NAJSERDECZNIEJSZE ŻYCZENIA ZDROWIA,
WSZELKIEJ POMYŚLNOŚCI W ŻYCIU
OSOBISTYM ORAZ SUKCESÓW W PRACY ZAWODOWEJ.*

Redakcja
KWARTALNIKA TARNOGRODZKIEGO
zaprasza wszystkich zainteresowanych
do współpracy przy kolejnych wydaniach
naszej gazety
więcej informacji pod nr. tel.0846897021

ZAGADKA FOTOGRAFICZNA

Rozwiązanie zagadki fotograficznej z numeru 40.;
Droga Tarnogród-Luchów



Co mieściło się w budynku przedstawionym na powyższej fotografii ?

Rozwiązanie krzyżówki z numeru 40.: Mały jubileusz Kwartalnika

WYDAWCA: Tarnogrodzkie Towarzystwo Regionalne **ADRES:** 23-420 Tarnogród ul. Rynek 18, tel. 084 689 70 21

REDAKTOR NACZELNY: Władysław Dubaj

REDAKTORZY WYDANIA: Renata Ćwik, Tomasz Rogala, Piotr Majcher

KOREKTA: Monika Komosa

SPOŁECZNA RADA REDAKCYJNA: Kazimiera Dyjak, Władysław Dubaj, Maria Buzuk, Monika Komosa, Beata Aleksandra Kowal, Krystyna Kowal, Anna Kuziak, Elżbieta Maśko, Bożena Śmieciuch, Małgorzata Paul-Zajac, Dariusz Zajac, Helena Zajac, Agnieszka Przeszło

ZDJĘCIA: Grzegorz Piskorski, Mateusz Łysakowski, Marek Waluda, Tomasz Piętak, Ernest Larwa

SKŁAD: Łukasz Mosakowski

DRUK: Zakład Poligraficzny „Helvetica” Biłgoraj

Redakcja zastrzega sobie prawo do skracania i adiustacji tekstów.

26.podanie

20. Pięty...film L.Bessona

